Nr. 152. Sobota, 6 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego **l. 12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zarządcą w sądowych więzieniach, kontrolora zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie, Wacława Přibyla dla Krakowa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował kontrolorami w sądowych więzieniach, adjunktów zakładów karnych dla mężczyzn: Karola Steinera w Stanisławowie dla Czerniowiec, Michała Meiera we Lwowie dla Lwowa i Gwidona Panka w Stanisławowie dla Złoczowa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie, Juliusza Fränzla, kontrolorem tego zakładu kary, a adjunkta zakładu kary dla mężczyzn w Wiśniczu, Maksymiliana Pawełkę, kontrolorem zakładu kary dla mężczyzn w Mürau.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałami pocztowymi, asystentów pocztowych: Aleksandra Koperskiego w Wadowicach, Tadeusza Radwańskiego w Drohobyczu, Andrzeja Kowalskiego w Czortkowie, Henryka Fischera w Krakowie, Herza Parillego w Stryju, Włodzimierza Hnatyczaka, Władysława Krzysia, Hieronima Krzywskiego i Juliana Haudeka we Lwowie, Jarosława Siengalewicza w Brzeżanach, Maryana Przyborowskiego we Lwowie, Władysława Jäkla w Rzeszowie, Zygmunta Terlikowskiego we Lwowie, Leiba Salza w Kołomyi, Michała Kobylańskiego w Krakowie, Karola Grabowicza w Brodach, Karola Staraka i Juliana Smieszko we Lwowie, Zygmunta Kleczkowskiego w Jaśle, Adolfa Haasa we Lwowie, Mieczysława Laskowskiego w Przemyślu, Jana Kuklińskiego w Krakowie, Antoniego Kornackiego w Stryju, Józefa Miesera w Sokalu, Mieczysława Krzyształowskiego w Złoczowie, Barucha Schönfelda, Witolda Skupieńskiego, Zdzisława Grodeckiego, Antoniego Sałę we Lwowie, Teofila Dąbrowskiego w Tarnopolu, Stefana Witkowskiego w Krakowie, Antoniego Guttetera w Samborze, Bronisława Jasińskiego w Kołomyi, Teofila Tarnawskiego w Śniatynie, Eliasza Schauera i Józefa Miszkego w Krakowie, Józefa Senissona i Franciszka Sarnowicza we Lwowie i Maksymiliana Cramera w Krakowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyała kancelaryjnego w Przemyślu, Jana Tuszkiewicza, prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie krajowym we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lipca.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z d. 4 b. m.).

P. Minister spraw wewnętrznych baron Bienerth o wyborach w Galicyi.

Odparłszy wyrażone w jednym z nagłych wniosków twierdzenie, jakoby policya przemyska dnia 17 maja zrobiła niepotrzebnie użytek z broni, zwrócił się P. Minister do drugiego punktu wniosku nagłego t. j. żądania, iżby wytoczono dyscyplinarne postępowanie przeciw rzekomo winnym organom rządowym.

Pozwalam sobie wskazać na to — mówił P. Minister — że jak na podstawie dotychczasowych dochodzeń to wyłuszczyłem, zajścia owe miały zupełnie inny przebieg, niż panowie wnioskodawcy przypuszczają. — Muszę więc także ogólne ataki, jakie pan wnioskodawca w swej mowie skierował zwłaszcza przeciw kierownikowi komisaryatu policyjnego w Przemyślu, stanowczo odeprzeć, gdyż jest to jak najbardziej sumienny i gorliwy urzędnik. (Oklaski wśród Polaków). Zresztą p. wnioskodawca Liebermann wniósł przeciw organom policyjnym doniesienie karne na podstawie § 87 u. k., które jest przedmiotem dalszych dochodzeń sądowych. Tak samo zażalenia, które poseł dr. Liebermann wytoczył w swej mowie, będą przedmiotem odpowiednich dochodzeń. Gdyby przekonano się, że jakikolwiek organ władzy postąpił niewłaściwie, poczyni się oczywiście odpowiednie zarządzenia.

(Rozmaite okrzyki ze strony Rusinów i socyalistów).

P. Eldersch: Nic się nie wykaże Ekscelencyo! — Jeszcze się coś policyi będzie należało!

We wniosku nagłym pp. Okuniewskiego, ks. Dawydiaka i tow. omówiono również ubolewania godne zajścia w Horucku, gdzie walczyły z sobą podczas wyborów dwa ruskie stronnictwa. Wnioskodawcy wzywają Rząd, aby wdrożył dochodzenia przeciwko winnym organom, jakoteż, aby udzielił wynagrodzenia rodzinom zabitych i rannych włościan. Na podstawie sprawozdania pozwolę sobie przedstawić przebieg zajścia.

Dla wyborów w Horucku wyznaczono dzień 24 maja i czas od godziny 11 do 3 po południu. Przewodniczącym komisyi wyborczej był grecko-katolicki proboszcz ks. Teofil Skobielski, członek stronnictwa ukrainofilskiego; z wyjątkiem jednego izraelity składała się komisya wyłącznie z Rusinów, politycznych przeciwników przewodniczącego. Jako komisarz rządowy funkcyonował kancelista sądowy z Medenic Oskar Żiszka. — Przed lokalem wyborczym pełnili służbę dwaj żandarmi.

Gdy przewodniczący komisyi około godziny 3 po południu — a wspomniałem już, że wybory naznaczono na czas od 11 do 3 po południu — zamierzał oznajmić, że oddawanie głosów jest ukończone, stwierdził komisarz wyborczy, ilu jest jeszcze wyborców i polecił im zebrać się w jednem miejscu przed lokalem wyborczym, gdyż w przeciwnym razie nie będą dopuszczeni do oddania głosów. Wywołało to żywe protesty tłumu, tak, iż żandarmi zaledwie z trudem zdołali przeprowadzić zarządzenia komisarza wyborczego i widzieli się zmuszeni zawezwać dalszej asystencyi żandarmeryi. Wobec groźby komisarza wyborczego, że będzie musiał odłożyć wybory do dnia następnego, oświadczyli w końcu wyborcy, że będą zachowywali się spokojnie. Komisarz zarządził więc dalsze prowadzenie aktu wyborczego.

O godz. 4 po południu zapytywał przewodniczący komisyi wyborczej kilkakrotnie, czy są jeszcze jacy wyborcy, a gdy nikt się już nie zgłaszał, oznajmił zamknięcie oddawania głosów. Rozpoczęło się skrutynium, które trwało do godz. 7 wieczorem. Na 817 uprawnionych do głosowania oddało głosy 687 wyborców. Z tego obecny poseł ks. Bazyli Dawydiak, należący do stronnictwa staroruskiego, otrzymał 573 głosów, dr. Oleśnicki 72, hr. Skarbek 42. Gdy ten wynik wyboru podano do wiadomości, zapanowało wśród wyborców wielkie wzburzenie, ponieważ byli oni zdania, że na ks. Dawydiaka padło o wiele więcej, rzekomo około 1000 głosów. Wyborcy obwinili przewodniczącego komisyi, że sprzeniewierzył kartki głosowania z nazwiskiem ks. Dawydiaka. Tłum domagał się w sposób burzliwy wydania tych rzekomo sprzeniewierzonych kartek, oraz wydania mu przewodniczącego komisyi, aby go ubito. (Śmiechy i okrzyki na ławach posłów ruskich i socyalnych demokratów, głosy z pośród tych posłów: Czy oni to mówili?)

P. Minister dr. Bienerth: Tak jest, oni temi samemi słowy wołali. Daremnie starał się komisarz wyborczy wytłumaczyć tłumowi, że nie mogło tak wiele głosów paść na ks. Dawydiaka, ponieważ wogóle oddano tylko 687 głosów. Także członkowie komisyi wyborczej, a potem i wikary miejscowy ks. Krajczyk i kierownik szkoły Komarnicki nadaremnie starali się uspokoić wyborców. Tłum wśród gróźb i okrzyków rzucił się na żandarmów, których było już w tym czasie czterech. Żandarmi ci ustawili się w półkole przed lokalem wyborczym. Tłum usiłował

---

17)

ELIZA ORZESZKOWA.

O N I.

(Ze wspomnień 1863 roku).

II.
(Dokończenie).

Tuż przy mnie z czołem do sosny przyciśniętem klęczała siostra Maryana Tarłowskiego, młodziutka Anielka. Rodzeństwo to nazwano parą ładnych dzieci. Podobno ładną, złotowłosą dziewczynę pokochał był piękny Jagmin. Teraz złote włosy rozsypały się po dziecinnie drobnej jej kibici, profil twarzy zasłoniły, i widać było tylko dwie bardzo małe ręce splecione tak silnie, że aż krwią nabiegłe, przyciskające pierś wątłą i tak nieruchomą, jakby oddech jej ustał i życie w niej zastygło. Po opadłem igliwiu sosnowem zaszeleściły lekkie kroki. To Stefania, cała biała, szła do rozciągniętej na ziemi Czernickiej, przy niej uklękła i białą ręką gładzić poczęła jej włosy, spiralną linią warkoczyka żałośnie z tyłu czaszki ku górze sterczące. Zdaje się, że szeptała jej nad głową jakieś słowa pokrzepienia, czy współczucia, które zapewne słuchu jej nie dochodziły, bo od ziemi szedł wciąż głos donośny, głuchem stękaniem podszyty:

— Jezu, słońce sprawiedliwości, zmiłuj się nad nami! — Jezu, ojcze przyszłego wieku....

Poważny głos Orszaka z wtórem kilku głosów kobiecych odpowiedział:

— Zmiłuj się nad nami!

W lesie grzmiało jeszcze.

Ktoś kilka razy krzyknął przeraźliwie, poczem spazmatycznie śmiać się i szlochać zaczął. To służąca moja, Marylka Jaroszyńska, której trzej młodzi bracia byli *tam*. Podnosiła ją z ziemi, obejmowała, uspokajała Klementyna Roniecka, wysmukła panna z pięknemi oczyma i myślącem czołem. Na pomoc im spieszyło kilku mężczyzn....

W lesie grzmiało ciągle.

Klęczałam na kobierczyku liliowego czombru i takież kobierczyki, mniejsze, większe, po zboczu wzgórza zbiegały coraz niżej, aż na białe piaski, które słały się daleko, pod szlak nadbrzeżnej łąki. Na piaski i na łąkę, od sosen i wierzb, kładły się cienie długie, ukośne, jak bywa zwykle o zachodach słońca. Słońce nizko już stało nad samym lasem, a wielka twarz jego, złota, pogodna, patrzała na nas obojętnie i spokojnie, tak, jak wtedy ów zegar z nad czarnej kolumny, jak czas wiekuista i w wiekuistości swojej niewzruszona.

W lesie grzmiało jeszcze.

. . . .

Zmrok zapadł. Nie było już nad lasem słońca. Wiatr spędził z pod nieba chmury i ucichł. Na niebie wystąpiło trochę tylko gwiazd bladych, jak w porach pełni księżycowych bywa zwykle.

W lesie ustały grzmoty, lecz nie uczyniło się w nim zupełnie cicho. Po głębiach jego bliższych, dalszych, dalekich, szły i rozchodziły się głośne, to cichsze, to zaledwie echowe pogłosy, nawoływania, hukania.

— Heej-haaaa! Hoo-hooj! — wołała tam baśń zaklęta, która dziś w sen i milczenie zakląć się nie mogła.

Tu i ówdzie, dalej, bliżej, jakby kto kogoś ścigał, jakby kto kogo do ścigania naglił. I wśród wołań tych tajemniczych, przeciągłych, echowych, kiedy niekiedy gromkie, krótkie, podwójne wystrzały: taf-taf! taf-taf!

Co wystrzały te znaczyły? nikt nie wiedział. Co wołania owe znaczyły? nikt nie wiedział.

Nagle rozebrzmiał w lesie taki sam, jak parę razy już przedtem, krzyk gromowy, zbiorowy, raczej wstrząśnięcie. To żołnierskie, wielotysięczne: hurra!

Potem znowu takie same jak wprzódy wołania tylko coraz dalsze, i takie same jak wprzódy stuki dubeltowe: taf-taf! taf-taf! tylko coraz rzadsze...

Włosy na głowach powstawały.

Z za dalekiego skrętu lasu ukazywać się począł czerwony księżyc w pełni. Godzina musiała być już późna: musiała być już nocna, gdyż księżyc w tej porze wschodził około północy. Po wodzie, po piaskach, po wzgórzu, rozlało się czerwonawe półświatło. Las ucichł zupełnie.

Co się tam działo? Co się tam dzieje? Nie podobna było ani dojrzeć, ani dosłyszeć ztąd rzucania się ciał ludzkich na wody kanału; ku wodom tym przecież zwracał się z natężeniem nasz wzrok i słuch.

Księżyc wyrastał nad lasem, aż stanął nad nim okrągły, ogromny, czerwony.

W ciszy, kędyś u skłonu wzgórza, coś zaszemrało pomiędzy sosnami, niezrozumiale zrazu, potem wyraźniej:

— Mamo! Mamo!

Szmer to był, szept, raczej powiew smutny, jednak usłyszała go Czernicka i z krzykiem: „Stasiek!“ porwała się z pomiędzy sosen. Jak cień wysoki i cienki, ze skrzydłem rozwianej chusty za plecami, w czerwonem świetle zlatywała ze wzgórza, i zlatywał z nią razem głos jej zdyszany, wołający:

— Stasiek! A ojciec? Jezu Boże mocny! Co się stało... Ojciec gdzie? Jezu, przez mękę i krwawy pot Twój! Ty żyjesz Stasiek! A ojciec? Co stało się?... Mów...

Ale wysmukły i bardzo blady wyrostek, w szerokim pasie na zmoczonej odzieży, mówić nie mógł. Rękę podniósł do szyi owiniętej szmatą od krwi czerwoną, zachwiał się i w ramiona matki upadł...

Od kanału ukazywać się zaczęły na łące i piaskach, cienie ku nam dążące, z oddalenia drobne, w czerwonawem świetle czarne cienie ludzkie...

. . . .

...Jezu, słońce sprawiedliwości, ojcze przyszłego wieku, kiedyż wiek Twój i sprawiedliwość nad światem wzejdą?

K O N I E C.

wtargnąć do lokalu wyborczego. Ponieważ czterech żandarmów nie mogłoby się było przez dłuższy czas utrzymać, wysłano do Medenic po dalszy sukurs i o godz. 9 wieczorem przybyli jeszcze dwaj żandarmi.

Tymczasem sytuacya stawała się coraz krytyczniejszą, gdyż tłum coraz bardziej napierał na lokal wyborczy. Wachmistrz żandarmeryi był zmuszony wezwać tłum do rozejścia się pod groźbą zrobienia użytku z broni. Tłum jednak i tego wezwania nie usłuchał i wystąpił czynnie, rzucając się na żandarmów z kołami, wyrwanymi z płotów (Głosy z ław polskich : „Słuchajcie!“) aby wymusić wstęp do lokalu wyborczego, do którego schronili się członkowie komisyi. Jakoż życiu ich groziło poważne niebezpieczeństwo. Na zapowiedź wachmistrza żandarmeryi, że użycie broni musi nastąpić, odpowiedziano z tłumu okrzykami: „Żandarmeryi strzelać nie wolno, na takie groźby nie powinno się zwracać uwagi“. Wreszcie tłum rozpoczął formalne bombardowanie gradem kamieni żandarmów i lokalu wyborczego. (Głosy wśród Polaków: Słuchajcie! słuchajcie!) W tem niebezpiecznem położeniu wachmistrz żandarmeryi komenderował dwa razy: „Złóż się!“ *(An!)* i „Odłóż broń!“ *(Setzt ab!)* Gdy to nie skutkowało, zakomenderował: „Ognia!“ Po tej komendzie padło 6 strzałów. Mimo to tłum nie ustąpił. Wachmistrz kazał dać drugą salwę i dopiero teraz tłum rozproszył się w rozmaitych kierunkach i można było przystąpić do oczyszczenia placu, na którym znaleziono 4 zabitych, 3 ciężko, a 6 lekko rannych. (Żywe okrzyki wśród posłów ruskich i socyalistów).

P. Wassilko woła: Teraz byłyby na miejscu okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!

P. Minister bar. Bienerth· Rannych przeniesiono niezwłocznie do lokalu wyborczego i tam udzielono im pierwszej pomocy. Równocześnie posłano po lekarza do Medenic.

P. Wassilko: Ile kobiet było między rannymi?

P. Minister bar. Bienerth: Zdaje się, że w tamtych stronach udział kobiet w życiu publicznem jest dość żywy. Ciężko ranni znajdują się jeszcze w opiece lekarskiej. Koszta leczenia będą pokryte ze środków państwowych. Mimo, iż podczas ataku tłumu trzej żandarmi odnieśli zranienia od kamieni, pełnili żandarmi dalej służbę. Rząd niemniej jak panowie wnioskodawcy ubolewa z powodu krwawego wyniku wyborów w Horucku, musi jednakże odeprzeć stanowczo zarzuty, robione jemu i jego organom, oraz wystąpić przeciw temu, aby odosobnione wydarzenie, o jakie w tym wypadku idzie, generalizowano. (Okrzyki z pośród ław ruskich i socyalistów). Przyczyny starcia należy szukać w braku rozwagi i roznamiętnieniu wyborców, wywołanem przez agitacyę, która poprzedziła wybory, a którą uprawiały oba zwalczające się stronnictwa ruskie. Do zaostrzenia zatargu przyłączyła się ponadto okoliczność, że przewodniczącym komisyi wyborczej wybrano miejscowego księdza, który nie cieszy się sympatyą tamtejszej ludności i już pierwej był przedmiotem licznych ataków.

P. Wassilko: Jest to jeden z najporządniejszych ludzi i czcigodny kapłan.

P. Minister br. Bienerth: Życiu członków komisyi, a szczególnie jej przewodniczącego groziło niebezpieczeństwo ze strony tłumu. Żandarmów, którzy w tych okolicznościach z obowiązku musieli wkroczyć, gwałtownie zaatakowano. Wszystkie wezwania do uspokojenia się pozostały bez skutku. Takie położenie panowało przez kilka godzin i zaostrzało się coraz bardziej, tak, że użytku z broni nie dało się uniknąć. Zresztą sprawa, czy użytek z broni był uzasadniony czy nie, jest, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, przedmiotem surowego dochodzenia: również i w tym kierunku nie można mówić o zaniedbaniu.

Co do żądanego przez wnioskodawcę, jakoteż przez wnioskodawcę w sprawie wydarzeń w Przemyślu, wynagrodzenia ze strony Państwa dla tych osób, które poniosły szkodę na mieniu lub zdrowiu, pozwalam sobie zauważyć, że nie można uważać za obowiązek Państwa, aby ono w wypadkach, w których dla stłumienia rozruchów robi się użytek z broni, udzielało wynagrodzenia tym, którzy padli ofiarą poczynionych zarządzeń. Biorący udział w zbiegowiskach ulicznych, lub nie trzymający się od niego zdala, muszą być świadomi niebezpieczeństwa, na jakie narażają się sami i jakie wyniknąć może dla ich rodzin. (Potakiwania. Okrzyki na ławach socyalistów i Rusinów). Rząd z pewnością nie porzuci zasady słuszności i ludzkości i ze swej strony obok innych powołanych do tego czynników pospieszy z pomocą tam, gdzie zupełnie niewinne, trzymające się zdala od ekscesów osoby doznały szkody z powodu użytku broni, gdzie grozi im nędza ekonomiczna. Czy w danym wypadku warunki te zachodzą, mogą wykazać tylko wdrożone z powodu wniesionych petycyj dochodzenia; da się to dopiero osądzić po dokładnem zbadaniu każdego poszczególnego wypadkn.

Co do innych wniosków pragnę zauważyć co następuje: Po przeprowadzeniu wyborów do Rady państwa w Galicyi otrzymałem wielką liczbę zażaleń, pochodzących z rozmaitych miejsc wyborczych i od rozmaitych stronnictw, interesowanych w walce wyborczej. Zażalenia te, częstokroć sprzeczne z sobą, a nawet same w sobie pełne sprzeczności, przesłałem natychmiast P. Namiestnikowi z poleceniem, aby stosownie do okoliczności bezzwłocznie zarządził, co należy (Okrzyki) i o stanie rzeczy, będących przedmiotem poszczególnych zażaleń, natychmiast mi doniósł.

(Jeden z posłów socyalistycznych przerywa: „On się zapewne śmiał z tego!“)

P. Minister Bienerth: Co do kilku zażaleń dostarczono mi już materyału do nich; większość jednakże dochodzeń do tego czasu nie mogła być jeszcze ukończona, zwłaszcza, że dochodzenia te, które według życzenia mego i życzenia P. Namiestnika będą jak najdokładniej przeprowadzone, są często trudne i wymagają wiele czasu.

(Głosy: My już naprzód znamy ich rezultat).

P. Minister br. Bienerth: Nie wiem, czy panowie go znacie, ja rezultatu tego jeszcze nie znam i dlatego też zarządziłem dochodzenia. Jednakże już teraz mogę stwierdzić, że jeżeli chce się słusznie ocenić wydarzenia przy wyborach do Rady państwa w Galicyi, należy wziąć w rachubę nadzwyczajne stosunki, w jakich odbyły się tam wybory. Niezwykła mnogość wyborców, bo przeszło $1^1/_2$ miliona, powołanie nowych kół ludności do urny wyborczej przy równoczesnem zaprowadzeniu powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania i świeżego na tem tle ugrupowania się stronnictw politycznych, wzrost stronnictw, słabo przedtem tylko reprezentowanych, powstanie nowych prądów, — są to wszystkie okoliczności, które wywołały nadzwyczaj żywą akcyę ze strony wszystkich stronnictw politycznych, interesowanych w walce wyborczej. Do tego przyłącza się jeszcze i to, że przeważna liczba mieszkańców Galicyi, zwłaszcza ludności wiejskiej jeszcze nie jest politycznie dość wyrobiona, a więc tem łatwiej ulega wpływom agitatorów.

P. Wassilko: Jeżeli ma się to odnosić do Rusinów, protestuję przeciw temu twierdzeniu. Rusini okazali wiele wyrobienia. (Rozmaite okrzyki).

P. Minister br. Bienerth: Wrażenia, pozostałe po obietnicach czynionych bez miary przez płatnych agentów pewnym kołom ludności, zupełnie tłumaczą okoliczność, iż tu i ówdzie nie mogło obejść się bez wzajemnych rekryminacyj co do nadużyć przy agitacyi wyborczej. W takich warunkach trudniejszem też jest stanowisko władz i urzędników rządowych, którzy narażają się na ataki ze strony stronnictw radykalnych, spychających na władze odpowiedzialność za klęski czy to spodziewane, czy też rzeczywiście doznane. Jeżeli mimo tego wybory w Galicyi, które, jak wiadomo, trwały trzy tygodnie, odbyły się bez poważniejszych ekscesów — coprawda, z kilku bardzo ubolewania godnymi wyjątkami — jeżeli zwłaszcza podczas głosowania panował niebywały jeszcze dotychczas spokój i porządek, to tkwi w tem dowód, że tak licznie rozpowszechniane twierdzenia o fałszerstwach wyborczych i tym podobnych nadużyciach są conajmniej silnie przesadzone. (Przerywania i okrzyki na ławach socyalistów i Rusinów).

P. Minister br. Bienerth w dalszym ciągu zaznaczył, że według różnej treści podań, które nadeszły do Ministerstwa spraw wewnętrznych i ze względu na to, że pewne zażalenia częściej się powtarzają, musiał ogółem podzielić je na trzy grupy. Pierwsza odnosi się do doręczania kartek głosowania, wypełnionych już nazwiskami kandydatów. Owóż przedewszystkiem muszę — powiada P. Minister — stwierdzić na podstawie sprawozdania P. Namiestnika.... (przerywania). P. Breiter: Namiestnik w Galicyi jest potężniejszy od całego Ministerstwa), że jeżeli w poszczególnych wypadkach faktycznie wyborcom wydano wypełnione już nazwiskami karty głosowania, to działo się to nie przez państwowe władze, lecz przez poszczególne przełożeństwa gmin.

P. Breiter: Starostowie to robili.

P. Minister br. Bienerth: Podobne postępowanie mogę tylko potępić, muszę jednakże na to wskazać, że ordynacya wyborcza do Rady państwa daje wyborcom środek, aby w zamian za kartki nie do użycia otrzymali inne kartki głosowania, pominąwszy już, że interesowana osoba może z całą sprawą zwrócić się do sądu. (Protesty i przerywania u socyalistów i Rusinów). Zresztą nie we wszystkich wypadkach, w których wyborcom wydano wypełnione kartki można mówić o naruszeniu ustawy, gdyż na podstawie przedłożonych sprawozdań widać, iż wypełnianie w wielu wypadkach następowało tylko w tym zamiarze, aby uprawnionym do głosowania a nie umiejącym pisać ułatwić zadanie, i następowało to na wyraźne żądanie samych wyborców. (Przerywania).

Druga grupa zażaleń odnosi się do podjęcia rewizyj sanitarnych i przemysłowo-policyjnych jako rzekomego środka wpływania na wyborców. Tu muszę przedewszystkiem zauważyć, że podjęciu tych rewizyj komisyjnych nie przeczę, wskażę jednakże na to, że wyborów nie można uważać za powód, aby nie odbywać corocznie na wiosnę sanitarnych i przemysłowo-policyjnych rewizyj, zwłaszcza, że w Galicyi z powodu geograficznego położenia niebezpieczeństwo zawleczenia epidemii jest bardzo wielkie, tem konieczniejszem przeto okazuje się stosowanie przepisów policyi sanitarnej. (Okrzyki).

P. Breiter: To było oszustwo wyborcze!

P. Minister br. Bienerth: W tym względzie mogę jedynie stwierdzić, że faktycznie panują tam stosunki, przeciwne przepisom sanitarnym. Są osoby, które ponoszą odpowiedzialność za te stosunki, a te osoby obowiązane są usunąć niewłaściwości i nie można tym, do których to się odnosi, przyznawać prawa żądania, aby ze względu na rozpisanie wyborów do Rady państwa władze zaniechały obowiązku wypełniania przepisanych zadań urzędowych. Podobnej nietykalności wyborców nie może nikt wymagać. (Protesty). Jak daleko „akcya“ w tym kierunku — celem wpływania, jak twierdzi się, przez władze na wyborców — szła, dość przytoczyć, że peryodycznie wysyłane nakazy pła-

---

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s'étend sur la montagne.
Edouard Rod).

(Ciąg dalszy).

Pani Storm, uzbrojona w lornetkę z rączką z masy perłowej, roztargniona bez zarzutu, robiła przegląd na sali i od czasu do czasu pochylała się ku córce, wymieniając jej osoby, które poznawała:

— Oto ambasador austryacki!

Albo:

— Patrz! książę X... Jest więc w Paryżu? Jakże się postarzał! Ostatnim razem, gdyśmy się spotkali...

I zaczynała się gama wspomnień.

Irena ledwie tego słuchała. Ukryta za zasłonką doznawała owego silnego wzruszenia, które nas ogarnia wśród tłumu, mającego o losach naszych rozstrzygać. Całą swoją miłością, całą wiarą, ufała w dzieło, które w oczach jej rozkwitało zwolna: a oto teraz przejmowała ją wątpliwość i obawa. Jednocześnie, inne myśli unosiły ją zdala od tej muzyki, której każdą nutę znała. Wallenrod, Aldona, Halban, Wajdelota? Myślała o Lyselu, o swojej córce, mężu, o sobie samej. Po tylu latach marzenia, rzeczywistość dopominała się o swoje prawa. I dlaczegoż teraz, dlaczegoż właśnie to dzieło ma zaznaczyć tak okrutny przewrót w ich życiu? W okresie, w którym same wypadki dopasowywały się do pragnień jej serca, tyle wrogich żywiołów jakby się stopiło w żarze wewnętrznego jej ognia: dlaczegoż teraz znów występują? dlaczego trzeba jej było wybór robić wśród potęg spierających się w jej duszy? I czemuż ten wybór nie był już wolny? Dawniej, byłby się zwrócił ku miłości: młodość nie wątpi nigdy w swoje prawa, a rzadko w środki. Ale ów wybór, biegiem lat oddalony od wieku romansów, wkraczał w wiek, w którym rozsądek górę bierze, zdając sobie sprawę z czynów przeszłości, podyktowanych namiętnością — gani i potępia; gdzież więc jest owa wolność wyboru? Nie uczyniwszy w chwili stosownej nic, aby się powstrzymać, powściągnąć swoje zapędy, musieli się zdobyć na rezygnacyę. Kto wie, czy Jaffé, jaśniej patrzący w przyszłość, nie przygotował tego wszystkiego zwolna. Kto wie czy nie przyjął roli poświęconego z tą pewnością, że w końcu zwycięży — podobny do owych spekulantów, których nagły zwrot fortuny nagradza w końcu po wielu wytrwałych ofiarach?..

Odgłos oklasków oderwał ją od jej myśli, publiczność sympatycznie przyjmowała piękny chór: Niemen i Wilia.

— Śliczne! — potwierdziła pani Storm, uderzając niedbale końcem wachlarza o dłoń prawej ręki.

Nieskończenie długa scena rady w zakonie krzyżackim, stłumiła poprzedni zachwyt: nerwowe pokasływanie znudzenia przebiegało w szeregu krzeseł parterowych, dostało się na balkony, ozwało się w lożach, suche, impertynenckie, drwiące. W tej właśnie chwili Lysel, pozostający dotychczas za kulisami, wszedł do loży. Irena podała mu rękę z uśmiechem. Zatrzymał ją chwilę w swoich dłoniach. Pomimo obecności pani Storm, była to dla nich chwila bardzo słodka, jedna z tych, których wrażenie na zawsze w pamięci pozostaje, aby gnębić później, w chwilach, w których się wywołuje wspomnienia obracając nóż w sercu....

Nieco zaniepokojony, zapytał:

— I cóż?....

Pani Storm odpowiedziała:

— Bardzo oklaskiwano przed chwilą.... Ten chór był bardzo ładny.... Całkiem ładny!....

Irena poprawiła:

— W tym pierwszym akcie są ustępy, które tak lubię!....

Lysel patrzył z miną stroskaną na puste fotele w loży.

— Czy pan Jaffé nie przyjdzie? — spytał Ireny cicho.

— Mówił mi, że zjawi się na chwilę.

— A Anna Marya?

— Ma migrenę.

Lysel bardziej spochmurniał, a następnie, nie śmiejąc pytać o nic więcej, zbliżył się do pani Storm.

— Orkiestra lepiej się popisywała na próbie. — rzekł.

— Jakto! przecież świetnie grają — odrzekła stara dama obojętnym swoim a pochlebiającym głosem.

Kurtyna zapadła wśród krótko trwałych oklasków: publiczność przyjęła do wiadomości akt pierwszy. Lysel musiał wracać na stanowisko, za kulisami. Pani Storm zabrała się znów do wyliczania widzianych w lożach dyplomatów i cudzoziemców, opowiadając wypadki z ich życia. Daleko mniej bywająca w świecie od matki, Irena nie miała żadnej styczności z tą różnorodną publicznością. Jedyni prawie, którzy ją znali i wiedzieli o jej obecności, byli Hugonowie Meyer, ale i ci nadto byli zajęci wizytami, które panowie składali w ich loży, winszując staremu mistrzowi powrotu do zdrowia. Rekonwalescent przyjmował te komplementy uśmiechając się jedną połową ust, którą mógł poruszać, a gdy się cieszono widząc go tak dobrze, on odpowiadał z owym wybitnym alzackim akcentem, od którego pięćdziesiąt lat pobytu w Paryżu oduczyć go nie mogło:

— Tak, tak, kwaterę mam teraz za darmo, a właściciel wymówi mi mieszkanie wtedy, gdy mu się podoba, bez uprzedniego zawiadomienia. Niech tylko da sygnał....

Te wyrazy i ruch, który im towarzyszył, wyciskały łzy z oczu Ludwiki; kładąc rękę na ramieniu swego „kotka“, jakgdyby chcąc go bronić, protestowała:

— Co też ty mówisz, Hugo?... Jakże możesz mówić coś podobnego!...

Wyciągnął rękę ku zapuszczonej kurtynie i z poważniejszym wyrazem kończył:

— Wiemy dobrze, iż nadchodzi chwila, w której odejść musimy.... Odchodzi się jednak wesoło, skoro się wie, że pozostawi się za sobą dzielnych ludzi, którzy potrafią dalej dzieło prowadzić....

I chwalił dzieło Lysela.

— Jedno z tych, które zachwyt budzą, jeżeli człowiek nie jest z drzewa!

Goście, wysłuchawszy go z uszanowaniem, odpowiadali bez zapału:

— Tak, tak, bardzo ładne, bardzo silne!

A później, w kurytarzach, mówili:

— Stary Meyer nie długo pociągnie: zaczyna się już robić błogosławiącym patryarchą!

Tymczasem Irena, której oczy błądziły po sali, spostrzegła w loży naprzeciwko, dwie znajome twarze, które ona z kolei matce wymówiła:

— Państwo Teissier, mamo!...

— Tak widzę, ich.... Pani Teissier starzeje się....

Historya tej pary obiegała przez czas jakiś cały Paryż. Zakochawszy się w młodej dziewczynie, której był opiekunem, Michał Teissier, będąc wtedy deputowanym i jednym z członków prawicy, rozwiódł się, aby pojąć za żonę tę, którą kochał; następnie chcąc pogodzić swoje przekonania z własnymi czynami, stał się jednym z najśmielszych bojowców dążących do przewrotu w społeczeństwie, najprzód w Izbie, a później, po porażce wyborczej, w dziennikarstwie. W tej chwili wpatrywał się właśnie przez lornetę w lożę naprzeciwko, zajmowaną przez ministra melomana; żona jego, siedząc z brodą opartą na ręku, patrzyła przed siebie nie widząc nic. Irena wiedziała, że dzieci nie mają, że jedna z córek Michała umarła, druga wyszła za mąż na prowincyę i nie widywała już wcale ojca, nie znając zresztą pani Teissier, tylko z kilku wizyt, z rzadka zamienianych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tnicze i wymiary podatkowe nazwano nadużyciami władzy, a nawet dochodzenia dokonywane przez władze sądowe, na których wdrożenie władza polityczna nie ma najmniejszej ingerencyi, przypisano wpływom tej władzy.

Trzecia grupa zażaleń odnosi się do wypadków, w których według twierdzeń żalących się poszczególne organa władzy lub też osoby, którym przysługuje charakter urzędowy, dopuszczały się czynów, sprzecznych z ustawami. W tej mierze specyalnie żalono się na doręczanie kart głosowania przy wyborze ściślejszym. Mianowicie przy pierwszem głosowaniu zgodnie z ustawą doręczano karty głosowania wyborcom przez gminy. Ustawa sama przepisuje takie doręczanie kart przez przełożeństwa gminy, dla ściślejszego zaś wyboru nie przepisuje tych zarządzeń. Ponieważ nadto doręczanie przez urzędy gminne przy pierwszym wyborze dało w licznych wypadkach powód do zażaleń, przeto kilku starostów musiało przy ściślejszym wyborze zarządzić wydawanie kart głosowania przez komisarzy wyborczych, ściśle według postanowień o wyborach do Rady państwa. Pomimo tego, że wydawanie kart wyborczych przez komisarzy wyborczych bezpośrednio przed wyborem odpowiada brzmieniu ustawy, P. Namiestnik zawiadomił starostów, że także i wcześniejsze doręczanie kart głosowania nie jest sprzeczne z ustawą. (Przerywania i okrzyki). Gdy jedno z pism podało wiadomość, iż kilku starostów zamierza pozwolić wyborcom na wypełnianie kart wyborczych jedynie w lokalu wyborczym, P. Namiestnik, jakkolwiek wiadomość ta nie wydawała mu się wiarygodną, pouczył wszystkich starostów drogą bądź to telegraficzną, bądź piseminą, że podobny przepis nie jest w ustawie uzasadniony, a tem samem nie jest dopuszczalny. Ze sprawozdań, przedłożonych przez starostów, wynika jasno, że z tego powodu nie przyszło do żadnych zażaleń. Większość starostw doręczyła wcześniej karty głosowania. Nikogo nie zmuszano do wypełnienia karty wbrew swej woli w lokalu wyborczym. (Protesty). Gdyby w ciągu dochodzeń okazało się nawet w tym lub owym wypadku nieodpowiednie zastosowanie ustawy, czego jednak według wyniku dotychczasowych dochodzeń nie należy się spodziewać, to przecież nie może być mowy o systemie rozmyślnego wpływania na wynik wyborów. (Przerywania). W tym względzie zgadza się większość sprawozdań co do tego, że wyborcom ten sposób doręczania kart wyborczych był obojętny. Tylko agitacya była utrudniona, jeżeli wyborcy nie otrzymywali swych kart wcześniej. Do tej okoliczności odnieść należy wszelkie tego rodzaju zażalenia.

Dalszym powodem licznych skarg było rzekome niedopuszczenie mężów zaufania. Dotychczasowe dochodzenia dowodzą, że przyczyną tych skarg bywał fakt, iż liczba dopuszczalnych w myśl ustawy mężów zaufania już była kompletna. Jednakowoż wydarzyły się też wypadki różnej interpretacyi odnośnych postanowień ustawy. Tak n. p. kilku starostów odmówiło dopuszczenia mężów zaufania, jeżeli zgłosili ich jedynie kandydaci, a to z tem uzasadnieniem, że kandydat sam nie może w myśl ustawy być uważany za „stronnictwo, ubiegające się o mandat“. (Przerywania).

Kilka zażaleń wniesiono z tego powodu, że mężów zaufania, którzy interweniowali przy pierwszym wyborze, nie dopuszczono do drugiego wyboru. W tych wypadkach idzie jedynie o interpretacyę postanowień ustawowych, lecz o rozmyślnem naruszeniu ustawy mowy być nie może. Także wniesiono zażalenia z tego powodu, że komisarz wyborczy sam dokonywał aktu wyborczego, ponieważ wylosowani przez urzędy gminne członkowie komisyi o oznaczonej godzinie nie zjawili się w komplecie. Takie zażalenie jednak nie jest uzasadnione, albowiem według ustawy komisarz wyborczy ma sam przystąpić w tym wypadku do aktu wyborczego i ma go dokończyć.

Obok licznych zażaleń z powodu rzekomo już dokonanych, względnie oczekiwanych, czy domniemanych bezprawi przychodziły zażalenia na dokonane gwałty i niebezpieczne pogróżki, oraz prośby o ochronę. Zauważę tu, że z pewnością znaczna liczba tych zażaleń polegała na przesadnych obawach i że oskarżenia okazały się następnie po części nieuzasadnione, w wielu jednak wypadkach dopuszczono się rzeczywiście w agitacyi wyborczej karygodnego terroryzmu. Wypadki te podano do wiadomości sądów i rozpoczęto dochodzenia karne. Aby spokojnych obywateli uchronić od napadów, wydano daleko idące zarządzenia i faktycznie udało się podczas samych wyborów utrzymać porządek. Niebezpieczniejszą była sytuacya z reguły w dniach, poprzedzających wybory, jest rzeczą notoryczną, że gdzie agitacya była bardziej intenzywna, tam spokojniejsze żywioły dawały się zastraszać i nie brały udziału w wyborach, lub też legitymacye wyborcze wydawały agitatorom (Przerywania). Przeważnie władze nie mają dostatecznych środków, by zapobiedz tak uprawianej agitacyi. Już poprzednio zauważyłem, że co do większości zażaleń dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone i proszę wysoką Izbę o przyjęcie zapewnienia, że wypadki, podane mi do wiadomości, tworzyć będą przedmiot specyalnych dochodzeń i z pewnością nie będę ociągał się przed tem, aby z całą surowością wystąpić i winnych ukarać w wypadkach, w których dowiedzione zostałoby naruszenie obowiązków przez urzędowe organa.

Chciałbym jednakże już teraz zauważyć, że za wszelkie nieprawidłowości poszczególnych organów rządowych, które Rząd jak najbardziej potępia, nie można czynić odpowiedzialnym Rządu, lub też państwowych władz jako takich; dlatego muszę ogólne zarzuty, podnoszone przeciw państwowym władzom i państwowym organom w Galicyi oznaczyć, jako nieuzasadnione. (Burzliwe oklaski u Polaków. Protesty ze strony przeciwnej). Nawet przyjąwszy, że poszczególni urzędnicy zbłądzili, to przecież niema żadnego dostatecznego powodu do bezgranicznych ataków przeciw państwowej Administracyi w Galicyi ogółem. (Oklaski u Polaków). Podniesione obelgi nie mogą same w sobie znaleźć usprawiedliwienia i potępiają się już same przez się. Zwłaszcza co do P. Namiestnika, zaznaczyć winienem, że z okazyi wyborów do Rady państwa wydał on do podwładnych mu urzędników instrukcyę, mającą na celu zapewnienie zgodnego z ustawą przeprowadzenia wyborów; komisarze wyborczy otrzymali od P. Namiestnika wyraźne polecenie, iżby ściśle trzymali się przepisów ustawy. Naruszania więc tych przepisów przez poszczególne organa nie można składać na karb P. Namiestnika. (Burzliwe oklaski u Polaków). Podniesione przeciw P. Namiestnikowi obelgi muszę z całą stanowczością odeprzeć. (Burzliwe oklaski). Skoro Rządowi zarzucono słabość wobec P. Namiestnika, to nie zwlekam z oświadczeniem, że P. Namiestnik przez pełne poświęcenia i znakomite spełnianie swych obowiązków urzędowych zyskał sobie pełne prawo do zaufania.

Kończąc me wywody zapewniam, że rozpoczęte już dochodzenia z całą energią będą dalej prowadzone i ukończone, a także w dyskusyi przez poszczególnych posłów przytoczone nowe skargi stanowić będą przedmiot szczegółowych dochodzeń. Muszę oświadczyć się przeciw żądanemu przez pp. wnioskodawców ustanowieniu komisyi śledczej. O ile poruszona została nieważność poszczególnych wyborów, to według mojego zapatrywania komisya legitymacyjna jest jedynem ustawowo do śledztwa powołanem forum. Zresztą p. Breiter w swym wniosku nagłym, jak sądzę, tylko dlatego postawił żądanie ustanowienia komisyi śledczej, ponieważ według jego subjektywnego zapatrywania komisya weryfikacyjna nie będzie mogła ukończyć swoich prac w ustawowo przepisanym terminie; w tem mieści się przyznanie kompetencyi komisyi weryfikacyjnej przez p. posła.

Wysokiej Izbie przedłożono wszystkie akty wyborcze, jakoteż wniesione protesty w sprawie poszczególnych wyborów także i do Rządu zgłoszone. Wysoka Izba sama będzie mogła rozstrzygnąć objektywnie o zgodności z ustawą lub nieprawidłowości poszczególnych wyborów i postępowania władz. Gdyby jednakże wykazano stan rzeczy, który przedstawiałby się jako naruszenie postanowień prawa karnego, to będzie rzeczą odnośnych władz sądowych ukarać popełnione nadużycia i byłoby wdzieraniem się w kompetencyę sędziów, gdyby wypadki, w których osądzenie przysługuje sądowi, podczas trwania postępowania sądowego, stały się przedmiotem śledztwa parlamentarnego. O ile w końcu zachowanie się poszczególnych osób charakteru urzędowego wchodzi w rachubę, to mogę jedynie powołać się na moje poprzednie wywody i jeszcze raz oświadczyć, że odnośne dochodzenia zostały już rozpoczęte i będą przeprowadzone.

Panowie możecie być pewni, że jako Szef politycznej Administracyi nawet bez specyalnej inicyatywy wysokiej Izby uważałbym za moje prawo i moją powinność przeciwdziałać z całą stanowczością wszelkiemu naruszaniu obowiązków przez organa wykonawcze. Jak zaś mnie mój kolega P. Minister sprawiedliwości zawiadomił, w wypadkach podanych do wiadomości władz sądowych, gdzie zachodzi podejrzenie, albo też pozór czynów karygodnych, sądowe dochodzenia zostały tam podjęte.

Wobec tych faktów nie mogę uznać nagłości postawionych wniosków i proszę Izbę, aby ją odrzuciła. (Burzliwe oklaski).

Dyskusya.

Następnie zabrał głos p. Battaglia, który zaznacza, że dyskusya nad wyborami galicyjskimi jest prawem zwyczajowem każdego okresu prawodawczego i należy formalnie do żelaznego kapitału Izby posłów. (Protesty). Jak nieuzasadnione są podniesione zarzuty wykazał w swych wywodach P. Minister spraw wewnętrznych. (Protesty).

Wśród ogólnej wrzawy i przerywań ze strony socyalnych-demokratów i gromkich oklasków ze strony Koła polskiego zajmuje się mowca metoda walki, stosowana przez socyalistów i twierdzi, że stronnictwo to tylko do tego zmierza, aby umocnić swoje panowanie i w tym celu podburza ludność robotniczą przeciw klasom posiadającym i wszelkiej władzy, aby tem łatwiej potem doprowadzić do przewrotu społecznego. Wszystkich, którzy nie są socyalistami stara się ta partya odstraszyć pogróżkami i obelgami. Cała taktyka socyalnej-demokracyi da się ująć w słowach: „Władza za każdą cenę“. (Żywe oklaski u Polaków, protesty socyalistów). Mowca roztrząsa wypadki w Przemyślu i twierdzi, że one były następstwem mowy przez dr. Liebermanna wygłoszonej po wyborach. (Żywe protesty). Do środków walki socyalistów należy rozbijanie zgromadzeń partyi przeciwnej, pogróżki, oczernianie mowców, zastraszanie, popełnianie gwałtów, przekręcanie mów i faktów i kupowanie głosów. (Zaprzeczenia). Każdy, kto w publicznem życiu bierze udział, lub reprezentuje część władzy państwowej, a nie przyznaje się do socyalnej-demokracyi, bywa poprostu przedstawiany jako zbrodniarz. Nie trzeba być jednej wiary politycznej z P. Namiestnikiem Galicyi, lecz kto zna stosunki naszego kraju, ten przyzna, że P. Namiestnik, który faktycznie bardzo jest troskliwy o Administracyę, nie zasługuje, chyba, aby go tu w ten sposób traktowano. (Burzliwe oklaski u Polaków).

Mowca na poparcie swego twierdzenia przedstawia znaczną liczbę przykładów i wyroków sądowych. Między innemi powiada, że jest publiczną tajemnicą, że niezawisły socyalista Breiter kupił swój mandat.

P. Breiter protestuje. — Wrzawa. Między p. Breiterem a p. Potoczkiem przychodzi do żywej wymiany słów.

P. Breiter domaga się, aby p. Battaglia na swe twierdzenie przytoczył dowody. Wrzawa trwa dalej.

P. Battaglia: Z tego, co powiedziałem, dochodzę do wniosku, że metoda walki socyalistów jest w wysokim stopniu reakcyjna (Sprzeciwiania się) i że chcą oni zaprowadzić stosunki, jakie panowały tysiące lat temu. (Żywe sprzeciwiania się). Stronnictwa mieszczańskie i Rząd muszą pozostać na drodze legalnej, ale w żadnym razie nie mogą zezwolić na podkopywanie podstaw porządku państwowego. (Sprzeciwiania się ze strony socyalistów. Oklaski wśród Polaków). Także i polscy demokraci pragną zdemokratyzowania administracyi publicznej, ale na drodze legalnej. Natomiast socyaliści usiłują podkopać powagę władzy Rządu. Destruktywna rola tego stronnictwa musi w tej Izbie ustać. (Żywe, długotrwałe sprzeciwiania się). Poparcie władzy i stronnictw burżuazyjnych w Galicyi winna Izba uważać nietylko za sprawę Galicyi, lecz także za sprawę całej Austryi. Kto jest za utrzymaniem władzy, a przeciw zdziczeniu życia publicznego, musi głosować przeciw nagłości.

(Burzliwe sprzeciwiania się i wrzawa wśród socyalnych demokratów).

Między p. Moysą a socyalistami przychodzi do burzliwej wymiany zdań tak, że następny mowca przez pewien czas nie może przyjść do głosu.

Następnie zabrał głos ks. Dawydiak, który rozpoczął mówić po rusku.

P. Wolf zaprotestował przeciw temu, domagając się, ażeby mowca mówił po niemiecku.

P. ks. Dawydiak w dalszym ciągu swojej mowy oświadczył, że to, co P. Minister spraw wewnętrznych powiedział o wyborach w Horucku, zgadza się z przedstawieniem rzeczy przez wszechpolskie dzienniki. Mowca następnie opisywał szczegółowo wypadki w Horucku podług źródeł, jak zapewniał bezstronnych, i apelował do Izby, ażeby ze względu na skrzywdzone — jak je nazwał — rodziny i w interesie dobrej sprawy austryackiej sprawiedliwości, jakoteż ze względu, by zapobiedz podobnym gwałtom na przyszłość, oświadczyła się za nagłością.

Następnie p. Chiari imieniem stronnictw niemiecko-narodowych i niemiecko-radykalnych złożył oświadczenie, że zdaniem tych stronnictw okazało się dowodnie, iż Rząd gotów jest wdrożyć szczegółowe śledztwo. Skoro P. Minister spraw wewnętrznych zapewnił, że Rząd szczegółowo zbada kwestyonowane zajścia przy wyborach i winnych ukarze; skoro dalej wyniki te przedłoży Izbie, to — zdaniem stronnictwa mowcy — w ten sposób cel wniosków nagłych został już osiągnięty. Oczekiwać należy, że Rząd obietnicy dotrzyma, a ze względu na to stronnictwo mowcy, które pragnie szczerej i realnej pracy w parlamencie, głosować będzie przeciw nagłości. (Oklaski).

P. Moraczewski zaznacza, iż nie sądzi, ażeby można było zaprzeczyć, że sprawa nadużyć wyborczych w Galicyi jest sprawą nagłą. Nadużycia te muszą być — zdaniem mowcy — zbadane przez specyalną komisyę. Następnie rozpatrywał p. Moraczewski szczegółowo te nadużycia wyborcze, które w pierwszym rzędzie polegają na bezpośredniem wmieszaniu się urzędników, ich agitacyi wyborczej i wpływaniu na wybory. Mowca żalił się dalej, iż mężów zaufania stronnictw opozycyjnych nie dopuszczano rzekomo do komisyj wyborczych. Użalał się także na sposób doręczania kartek głosowania i postępowanie komisarzy wyborczych. Innym sposobem nadużyć wyborczych — wedle mowcy — są nadużycia stronnictw panujących wobec innych stronnictw.

Następnie p. Moraczewski omawiał szczegółowo rzekome nadużycia przy swoim wyborze w Stryju i polemizował z p. Battaglią, nazywając kłamstwem jego twierdzenie, jakoby socyalni demokraci uprawiali terroryzm. Obecnego stanu Galicyi nie można ścierpieć nadal. W Galicyi — zdaniem mowcy — z tego tylko powodu stronnictwo, popierające Rząd, zdobyło pewną siłę, ponieważ wyłącznie zależy od Rządu. (Potakiwania u socyalistów, ks. Pastor woła: „Nie jesteśmy zależni od Rządu!“)

P. Moraczewski protestuje następnie przeciw temu, by Galicyę uważano za jakąś zamorską kolonię austryacką i przestrzega, że jeżeli stan obecny w Galicyi potrwa dalej, to należy obawiać się wybuchu rewolucyjnego ruchu, gdyż każdy chłop w Galicyi wie, co dzieje się poza granicą rossyjską. Nie może być więc, zdaniem mowcy, obojętne dla burżuazyjnych niemieckich i czeskich stronnictw, ażeby stosunki w Galicyi uległy zmianie. W końcu mowca prosił o przyjęcie wniosku nagłego.

P. dr. Petelenz oświadczył, że z wniosku nagłego bije tylko nienawiść do Koła polskiego, które potrafiło przez swój takt i oględność zyskać wpływ nietylko w kraju, lecz także w całem Państwie. Następnie omawiał p. Petelenz wybory krakowskie, podkreślając, że Kraków jest miastem nawskróś narodowem i nigdy nie odda mandatu w ręce tych, którzy narodowość uważają za drugi, a może ostatni punkt programu. (Żywe potakiwania). P. Daszyński, którego miejsce mowca obecnie zajmuje, propagował właśnie przedewszystkiem międzynarodową socyalną demokracyę, a wszystko, co wierne narodowi, obrzucał błotem.

Dr. Diamand: To jest bezczelne kłamstwo! (Protesty i różne okrzyki na ławach polskich).

P. Petelenz: Metoda walki krakowskich socyalnych demokratów jest tego rodzaju, że nie są to już socyaliści, lecz wprost anarchiści. (Potakiwania na ławach polskich, przerywania u socyalnych demokratów, wrzawa). Mowca w dalszym ciągu zwalczał zarzuty, zwrócone przeciwko wyborowi krakowskiemu i przeciw prezydentowi m. Krakowa i zwrócony w stronę socyalnych demokratów, oświadczył:

Panowie straciliście zaufanie ludności, ponieważ omyliliście się w osądzaniu politycznego stanu rzeczy i wprowadziliście mylną metodę walki. Obecnie zwalacie winę na innych. A właśnie jest to najcharakterystyczniejszem panów znamieniem, że bierzecie do pomocy najbrudniejsze środki walki. Ponieważ takimi środkami sami zwykliście walczyć, dlatego imputujecie je dzisiaj stronie przeciwnej. Tak było z kupowaniem głosów, tak też z innemi nadużyciami wyborczemi. (Żywe oklaski, wrzawa).

Na wniosek p. Kletzendauera dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi *pro* dr. Diamanda, *contra* dr. Löwensteina.

Dr. Diamand dał przedewszystkiem wyraz zapatrywaniu, że nadużycia wyborcze w Galicyi mają swój powód w ustawie i ordynacyi wyborczej do Rady państwa i w ustawie o ochronie wyborów. Mowca przytacza poszczególne, specyalne dla Galicyi postanowienia w celu udowodnienia, że te postanowienia uniemożliwiają wybór bez zarzutu. Właśnie socyalni demokraci, którym zarzuciło się tutaj terroryzm, pragną — twierdzi mowca — stworzyć podstawę prawnych stosunków. Jeżeli na zarzuty socyalnych demokratów odpowiedziano zarzutami z drugiej strony, to mowca prosi oskarżycieli, ażeby zgodzili się na wybór specyalnej komisyi, wobec której poprą owe twierdzenia dowodami. Jeżeli przeciwnikom uda się przedstawić przekonywujące kontr-dowody, to socyalni demokraci gotowi są przyznać, że byli w błędzie. Rzekomy jednakże brak chęci wyjaśnienia nadużyć jest, wedle dr. Diamanda, potępieniem panujących stronnictw w Galicyi.

Następnie polemizował mowca z wywodami p. Battaglii, które nazwał cynicznymi. Socyalni demokraci są przekonani, że obowiązkiem parlamentu jest nietylko uchwalanie ustaw, lecz także stworzenie podstaw prawnych. Powodem stanowiska, jakie zajął p. Ebenhoch jest utworzenie bloku, któremu Izba zawdzięcza już Prezydyum. Kwestya obecna to jest kwestya żywotna i kwestya egzystencyi narodu polskiego, a socyalni demokraci nie ustaną w poruszaniu jej. Niema zaś innego organu, powołanego ku temu, jak komisya śledcza.

W dalszym ciągu mowca ostro polemizował z dr. Petelenzem i omawiając wywody P. Ministra spraw wewnętrznych, oświadczył, że nie można go za nie czynić odpowiedzialnym, gdyż fakty, jakie przytoczył, wziął ze sprawozdań władz, przeciw którym właśnie socyalni demokraci występują. Mowca zapowiedział, że socyalni demokraci dalej wal-

czyć będą i — zwyciężą! (Oklaski u socyalistów).

Generalny mowca *contra* dr. Loewenstein zwrócił uwagę na kampanię, jaka toczy się w ostatnich tygodniach przeciw Kołu polskiemu pod płaszczykiem nadużyć wyborczych. We wszystkich krajach cywilizowanych wybory są robione. Rząd jest uprawniony i obowiązany użyć przy wyborach całego wpływu, jednak w granicach swej kompetencyi.

Mowca jest za szczegółowem zbadaniem nadużyć przez organa powołane do tego regulaminem. Sytuacya, w jakiej znajduje się galicyjska ludność, nie odpowiada poziomowi dojrzałości politycznej, równocześnie zaś niefortunny system proporcyonalny utrudniał sprawę.

Również nie można pomijać faktu, jak postępowały poszczególne stronnictwa. Nie można w czambuł potępiać Rządu, ale trzeba omawiać każdy z zakwestyonowanych wypadków z osobna. (Oklaski na ławach polskich).

Dr. Loewenstein polemizował następnie z syonistami, którzy przeciwników swych wyklęli, a tłumy żydowskie napoili religijnym fanatyzmem. Mowca zaznacza, że pomiędzy komisyą legitymacyjną, a komisyą specyalną, której domagają się mowcy opozycyjni, nie może być żadnej różnicy kompetencyi. Również niesłuszne są krytyki i zarzuty co do składu komisyi legitymacyjnej, ponieważ komisya specyalna, jakiej domagają się z tamtej strony Izby, nie może mieć składu innego, jak komisya legitymacyjna, wybrana na podstawie propozycyj, przepisanych regulaminem. Przez stworzenie nowej komisyi zabierze się tylko wiele czasu.

Jeżeli więc zapytuję — ciągnął mowca dalej — jakie powody sprawiły, iż tak namiętnie domagano się komisyi specyalnej, która nie może pracować prędzej, niż komisya wybrana, nasuwa się jedno tylko wytłumaczenie: Oto przez wybór specyalnej komisyi ma się wydać wyrok potępiający, zanim jeszcze śledztwo zostanie przeprowadzone (Oklaski na ławach polskich), a my właśnie nie możemy dopuścić do tego, ażeby kogokolwiek potępiono bez śledztwa.

Dr. Loewenstein zapytał dalej: Jeżeli mowcy *pro* zaznaczają, że występują tylko przeciw nadużyciom, to dlaczego ich stronnictwa obsypały Koło polskie w wykrzyknikach najgorszemi obelgami? — To nie jest uczciwa metoda walki politycznej. Mowca uważa, iż jest powołany i uprawniony do założenia imieniem Koła polskiego uroczystego protestu przeciw tej metodzie. Nie jesteśmy niczyimi sługami, nie służymy żadnej klasie, ale całemu narodowi (Burzliwe oklaski na ławach polskich). Koło polskie było inne, a jest inne.

Mówiono tu tyle o szlachcie polskiej, podnoszono przeciw niej tyle zarzutów. Nie uważam się za powołanego do obrony szlachty polskiej, tyle jednak mogę i chcę powiedzieć, że jakiekolwiekby winy ona miała na sumieniu, to przecież niepodobna jej odmówić jednej ogromnej cnoty, a mianowicie, że w najgorszych nawet czasach przechowywała myśl narodową, (Burzliwe oklaski na ławach polskich), aż do chwili, gdy naród doszedł do świadomości tej myśli.

A dziś, gdy naród polski jest swej misyi narodowej świadom, pragnie i szlachta również stanąć na straży u ołtarza narodowej myśli.

Struktura Koła polskiego zmienia się z osobami, które w niem zasiadają. Nowe Koło polskie objęło w spadku po dawnem Kole przedewszystkiem dogmat narodowej solidarności bez różnicy rang, stanów i wyznań. (Huczne oklaski na ławach polskich).

Mowca broni żydowskich członków Koła polskiego przed zarzutami, jakie podniesiono przeciw nim z okazyi wyboru Prezydenta Izby. Mianowicie podkreśla, że skoro socyalni demokraci głosowali za Pernerstorferem jedynie w tym celu, aby zademonstrować, to wolno było żydowskim członkom Koła polskiego oddać białe kartki, co również było demonstracyą, albowiem pewną było rzeczą, że kandydatura dr. Weisskirchnera, postawiona przez przewodniczących klubów, będzie przyjęta.

Przechodząc następnie do kwestyi syonistycznej, mowca powiada: Syoniści przedstawiają siebie jako jedynych obrońców żydowskiej demokracyi; sądzą oni, że posiadają monopol, jednakże my na równi z nimi jesteśmy uprawnieni do występowania jako zastępcy wolności. Jeżeli syoniści stoją na stanowisku, że są Żydami narodowymi, że bronią indywidualności żydowskiej, to nikt przeciw temu nic mieć nie będzie. Atoli gdy głoszą oni zasadę, że Żydzi są samodzielnym narodem, to muszą wysnuć z tego konsekwencyę, muszą domagać się, aby żargon zaprowadzono jako język w sądach, aby utworzono specyalne szkoły, a wówczas muszą też przyznać, że pragną pogłębić różnice i pogłębić przepaść między żydowstwem a zachodnią kulturą.

Dr. Gabel wołał do nas Hausjuden!". Za to was wybrano!". Jeżeli wyraz ten ma oznaczać, że się jest zawisłym od woli jednego, że jest się poddanym jego i musi się go słuchać, to wy raczej pełnicie służbę lokai.

P. dr. Gold: Wobec Rusinów. Jesteście pachołkami Rusinów.

Przychodzi do burzliwej sceny między dr. Goldem i Kolischerem z jednej strony; a dr. Straucherem z drugiej.

P. dr. Loewenstein: Jeśli jednakże „Hausjude" ma oznaczać Żyda, który dom swój kocha, któremu drogą jest ziemia, kryjąca w sobie prochy jego przodków, to z dumą przyjmuję nazwę „Hausjude". (Żywe oklaski na ławach polskich).

Mowca apeluje do swych kolegów, by razem z nim współdziałali celem usunięcia nadużyć, nie ograniczających się jedynie do Galicyi. Także mowca jest za czystymi i wolnymi wyborami, za wyborami wolnymi od nacisku z góry i od terroru z dołu (żywe potakiwania), za wyborami, opartymi na zasadach etycznych. Tu niechaj zjednoczą się wszystkie stronnictwa, a wówczas nadejdzie lepsza przyszłość polityczna. (Oklaski na ławach polskich).

Nastąpiły wywody końcowe wnioskodawców.

P. Hudec zrzekł się głosu. Przemawiali inni wnioskodawcy.

W głosowaniu **odrzucono nagłość wszystkich pięciu wniosków.**

Hałaśliwa demonstracya.

Prezydent udziela głosu dr. Dulębie dla zapytania Prezydyum.

P. dr. Dulęba: Na ostatnich posiedzeniach Izby odegrały się sceny, które każdego przyjaciela parlamentaryzmu i wolności słowa...

Przerywania i okrzyki z ław ruskich i od socyalnych demokratów. Powstaje wrzawa. Ruscy posłowie zaczynają śpiewać. Sprzeciwiania się na ławach polskich. Okrzyki oburzenia.

Prezydent dzwoni i prosi o spokój. Ruscy posłowie dalej śpiewają. Wrzawa w całej Izbie. P. Prezydent Ministrów i inni PP. Ministrowie wstają i opuszczają salę. Śpiew Rusinów nie ustaje.

Prezydent wyraża ubolewanie z powodu podobnego postępowania, ubliżającego godności Izby.

Śpiew trwa dalej. Wrzawa.

Prezydent raz jeszcze wyraża żywe ubolewanie z powodu tych zajść.

Dalsze rozprawy.

Gdy nastąpił jaki taki spokój, dr. Dulęba mówi dalej: ....odegrały się sceny, które każdego przyjaciela parlamentaryzmu i wolności słowa muszą napełnić najgłębszem oburzeniem. Na poszczególnych mowców i innych członków parlamentu rzucano obelgi wogóle, wykonywano w tej Izbie taki terroryzm, że jest rzeczą niemożliwą wśród podobnych warunków myśleć o skutecznej pracy tej Izby. (Potakiwania i oklaski). Nie chcemy robić użytku z komisyi dla nagany, przewidzianej w regulaminie, by nie paraliżować pozytywnej, społecznej pracy w tej Izbie (Oklaski), ale widzimy się zniewoleni zapytać P. Prezydenta, jakich środków zamyśla użyć, aby strzedz powagi i godności parlamentu, jak również, by bronić osobistej czci poszczególnych posłów. (Huczne oklaski).

W odpowiedzi na to pytanie Prezydent zaznacza, że i on ubolewa, iż zdarzyły się w tej Izbie podobne wybryki. Starał się zawsze w takich razach, zgodnie z obowiązkami i władzą przewodniczącego wkraczać i prosił posłów, aby się miarkowali.

Hr. Sternberg w zapytaniu do Prezydenta odczytuje obelgi, jakie ciskał p. Breiter, oraz wskazuje na wywody p. Soukupa, który bezkarnie w sposób jak najbardziej grubiański przemawiał, nie będąc nawet przywołany do porządku i bez przerywania ze strony Prezydenta, gdy mowca za mniejsze rzeczy był upominany, a nawet swego czasu głos mu odebrano. Mowca zapytuje Prezydyum, czy gotowe jest postępować sprawiedliwie wobec poszczególnych posłów?

Prezydent w odpowiedzi zaznacza, że wobec panującej w Izbie wrzawy nie słyszał słów, wypowiedzianych przez p. Breitera i Soukupa. Prezydent zajrzy do stenograficznego protokołu i zastosuje następnie przewidziane w regulaminie środki.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o 11 przed poł.

Wiedeń. Naznaczona na dziś 10 godz. rano konferencya przewodniczących klubów nie odbyła się.

Wiedeń. Komisya kontroli długów państwowych ukonstytuowała się, wybierając prezydentem br. Czedika, a wiceprezydentem dr. Fuchsa.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 3 lipca.

(Z parlamentu).

(i) Mowa, którą JE. P. Prezydent Ministrów bar. Beck w dniu 27 czerwca wygłosił w Izbie posłów, była jakby zagajeniem właściwych prac Izby ze strony Rządu. Nie był to szczegółowy program rządowy, ale rzucony w zarysach szkic ogólnej polityki Rządu. W zwrotach wytwornych, pełnych polotu a prostoty zarazem, P. Prezydent Ministrów scharakteryzował stanowisko gabinetu wobec głównych prądów, które uwydatniły się podczas ostatniej kampanii wyborczej, w szczególności zaś wobec zagadnień i reform socyalnych, przyczem stwierdził, wśród hucznych oklasków Izby, przyjmującej oświadczenie jego bardzo życzliwie, że polityka Rządu, to polityka uczciwych celów i środków, polityka „prostej linii".

Bezpośrednio po tej mowie, przystąpiła Izba do załatwienia wniosków nagłych, przedewszystkiem w sprawie sanacyi finansów krajowych. Przy tej sposobności złożył JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski znane oświadczenie, w którem w słowach zwięzłych a stanowczych i jasnych przedstawił stanowisko Rządu i wskazał na zainaugurowaną przez siebie akcyę, mającą na celu uzdrowienie finansów krajowych. Ponieważ poseł dr. Renner (socyalny demokrata) do wniosku w sprawie finansów krajowych dołączył drugi, domagający się zaprowadzenia powszechnego głosowania do Sejmów krajowych, przeto P. Minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth złożył oświadczenie Rządu w tej kwestyi, analogiczne ze stanowiskiem, jakie reprezentanci Rządu zajęli już dawniej w Sejmach, w których (n. p. Sejm salzburski i i.) podobne żądanie było już postawione. Izba na wniosek i pod wpływem wywodów Prezesa Koła polskiego JE. Abrahamowicza zdecydowała, że wniosek p. dr. Rennera nie może być traktowany jako dodatkowy przy kwestyi sanacyi finansów krajowych, wobec czego stronnictwo socyalno-demokratyczne zgłosiło następnie wniosek ten jako samodzielny.

W toku obrad nad następnym wnioskiem nagłym, w sprawie dyscyplinarnego ukarania trzech urzędników skarbowych, miał wczoraj JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski długą, dwugodzinną, prawdziwie wielką mowę, w której przedstawił całą sprawę ze stanowiska ściśle rzeczowego, na podstawie aktów dochodzenia dyscyplinarnego, oraz ze stanowiska ogólnego, zasadniczego. Znakomite opanowanie przedmiotu oraz potęga argumentów rzeczowych, które JE. P. Minister wytoczył, sprawiły, łącznie ze świetną zewnętrzną formą jego wywodów, że mowa P. Ministra, który na wszystkie uwagi rozmaitych posłów odpowiadał niezwłocznie z właściwą sobie zręcznością i ciętością, — wywarła bardzo silne i korzystne wrażenie. Znalazło ono także wyraz w rezultacie głosowania nad wnioskiem p. Glöckla.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady nad wnioskami nagłymi w sprawie wyborów w Galicyi a obliczają, że dyskusya ta zajmie kilka posiedzeń Izby. Już dzisiaj przychodziło do gorących starć pomiędzy przeciwnymi sobie obozami politycznymi. Silne wrażenie wywarły wywody p. Ebenhocha i wielka mowa p. Małachowskiego.

KRONIKA.

Lwów, 5 lipca.

— Kalendarz.

Sobota (6 lipca):

Izajasza pr. — Izasława. — Ahrypyny m.

Wschód słońca o godzinie 3·26 rano, zachód słońca o godzinie 7·31 po południu.

— Awans lipcowy urzędników austryackich kolei państwowych.

W dalszym ciągu w etacie IV. (ruch) awansowali do klasy IX. mianowani adjunktami, asystenci: Emil Sługocki w Krasnem, Zygmunt Machniewicz w Stanisławowie, Rudolf Stanowski w Tarnowie, Ludwik Zawadzki we Lwowie-Podzamczu, Władysław Kawecki w Stanisławowie, Włodzimierz Sienkiewicz w Hołoskowie, Józef Bałut w Bierzanowie, Artur Niedziałkowski w Żywcu, Edmund Bałaziński w Jordanowie, Józef Demele w Tarnowie, Adolf Rauch we Lwowie, Kazimierz Dąbrowski w Ustrzykach, Antoni Kaczmarczyk w Rzeszowie, Stanisław Ludwig w Kołomyi, Eugeniusz Dąbrowski w Podgórzu-Płaszowie, Eugeniusz Zawadzki w Kasinie Wielkiej, Karol Dreziński w Podgórzu-Płaszowie, Leon Prinz we Lwowie, Leon Flach w Czerniowcach, Józef Cisek w Samborze, Ensel Kessler w Jarosławiu, Kazimierz Wiśniewski w Stanisławowie i Bolesław Kowalski w Podgórzu-Płaszowie.

W etacie V. (kontrola dochodów — biura rachunkowe). Posunięci o stopień: inspektor Jan Pillich, główny kasyer, oraz tytularny starszy inspektor Edward Hauser, naczelnik oddziału 7, obaj w dyrekcyi we Lwowie.

Do klasy VI. awansował mianowany inspektorem, starszy rewident Karol Neumann, naczelnik oddziału rachunkowego dyrekcyi w Krakowie.

W klasie VII. posunięci o stopień: starszy rewident Ferdynand Wyspiański w Stanisławowie i starszy komisarz maszyn Romuald Felsztyński we Lwowie.

Do klasy VII. awansowali mianowani starszymi rewidentami rewidenci: Julian Pikuziński w Stanisławowie, Józef Szudrawy we Lwowie, Lubin Lisicki w Stanisławowie, Władysław Ostrowski we Lwowie, Majer Zipper we Lwowie i Roman Gutkowski w Krakowie.

Do klasy VIII. awansowali mianowani rewidentami, adjunkci: Stanistaw Gálotzy we Lwowie, Władysław Środoń i Zefiryn Rücker w Stanisławowie, Emil Hiller we Lwowie, Albert Haerting w Krakowie, Tomasz Gliniecki w Stanisławowie, Tadeusz Podgórski w Krakowie, Stanisław Orzechowski, Stanisław Szumański, Tomasz Witoszyński i Karol Wainer w Stanisławowie; tudzież mianowani komisarzami koncypiści: Jan Turek i dr. Józef Korngold w Krakowie, Antoni Chilarski we Lwowie i Ignacy Kisil w Stanisławowie.

Do klasy IX. awansowali, mianowani adjunktami, asystenci: Joachim Sokal we Lwowie, Edward Piasecki i Jan Jagusiński w Krakowie.

W etacie VI. (Biura pomocnicze) do klasy VII. awansował mianowany starszym oficyałem, oficyał Leopold Koltscharsch, naczelnik urzędów pomocniczych w Czerniowcach.

Do klasy IX. awansowali mianowani adjunktami asystenci Wacław Henneberg w Krakowie, oraz Edward Schmidsfelden i Franciszek Kugler we Lwowie.

— Nadanie stypendyum. C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z gal. funduszu naukowego, przeznaczone dla kandydatów stanu lekarskiego w kwocie rocznych 420 k., począwszy od roku szkolnego 1906/7, Jerzemu Władysławowi Ludwikowi tr. imion Chrząszczyńskiemu, słuchaczowi I. roku wydziału lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie.

— X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Komitet gospodarczy uprasza osoby, które w czasie od 20—26 lipca b. r. będą miały wolne mieszkanie (także z utrzymaniem) w pobliżu śródmieścia i zechciałyby na tych kilka dni wynająć je członkom Zjazdu, aby odniosły się ustnie, lub pisemnie z podaniem liczby pokoi, tudzież warunków do gospodarza Zjazdu dra Teofila Stachiewicza, ul. Sobieskiego 4.

Osoby, które mieszkanie zgłosiły, lub jeszcze zgłoszą, otrzymają odpowiedź między 10—15 lipca, w tym bowiem czasie będzie już można na pewno wiedzieć o zapotrzebowaniach.

Uczestnicy Zjazdu, którzy mieszkanie zamówili, otrzymają kupony do swych mieszkań przy przyjeździe w biurze kwaterunkowem, które na obu dworcach kolejowych już od soboty, 20 b. m., będzie stale funkcyonowało, ewentualnie w biurze głównem w Muzeum przemysłowem.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 6 b. m., prof Uniw. dr. S. Tołłoczko: „O rozniecaniu ognia". Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— Odczyt. W niedzielę, 7 b. m., o godzinie 10 rano w sali hygieny ul. Piekarska l. 52 odbędzie się odczyt dr. Witwickiego p. t. „O drażliwym punkcie w kwestyi kobiecej".

— Panoramę racławicką zwiedziło wczoraj 250 uczniów szkoły męskiej im. św. Antoniego. Wyjaśnień udzielał młodzieży nauczyciel p. Bałaban.

— Wiadomości osobiste. Konsul francuski p. Erazm Świerczewski wyjechał na urlop na dwa miesiące do Krynicy, wobec czego w sprawach konsularnych pisemnie tam do niego udawać się należy.

Komisaryat dzielnicy III., mieszczący się w prywatnym domu przy ul. Objazd, przeniesiony zostanie z dniem 1 sierpnia do domu pod l. 4 w ul. Balonowej, gdzie wynajęto lokal na dwa lata.

Izraelicka kolonia wakacyjna powstaje w Dębinie koło Skolego dla młodzieży szkół lwowskich; na kolonię tę mają być przyjmowani w połowie izraeliccy uczniowie szkół ludowych, a w połowie szkół średnich. Na prośbę komitetu kolonii, który dla 100 dzieci utrzymuje już kolonię taką w Korczynie, uchwalił magistrat lwowski przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na udzielenie 6.000 kor. tytułem subwencyi na budynek kolonijny.

Oświetlenie miasta naftą. W myśl uchwały budżetowej Rady m. Lwowa przedłożył magisrat projekt objęcia z dniem 1 września b. r. przedsiębiorstwa oświetlania latarń naftowych w zarząd gminy. Funkcya kontrolna poruczona będzie ustanowić się mającemu fun-

keyonaryuszowi prowizorycznemu z poborami urzędnika rangi XI.

— **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej.** W sobotę, 6 b. m., odbędzie się o godz. 5 po południu wykład adjunkta dyrekcyi policyi p. Kurki z dziedziny „antropometryi" w sali wykładowej na placu wystawy.

— **Zjazd abituryentów,** którzy w roku 1866 zdawali maturę w dominikańskiem gimnazyum we Lwowie, odbędzie się na zaproszenie JE. ks. biskupa Konstantego Czechowicza w jego pałacu w Przemyślu dnia 15 lipca b. r. o godz. 10 przed południem. Ogłoszenie niniejsze służy zarazem za zaproszenie dla tych kolegów, których adresy nie są znane komitetowi urządzającemu zjazd. Bliższych informacyj udziela kolegom, chcącym wziąć udział w zjeździe, Teofil Witosławski, notaryusz we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 2.

— **Awans w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.** Awansowali następujący urzędnicy: Do rangi III.: Lewicki Bolesław we Lwowie, Łonicki Ludwik w Przemyślu. Do rangi IV.: Gadulski Ludwik i Haniszewski Ludwik w Krakowie. Do rangi V.: Baumann Bolesław w Krakowie, dr. Podlewski Celestyn w Tarnopolu. Do rangi VI.: Piotrowski Kazimierz w Krakowie, Rutkowski Stefan w Rzeszowie, Śliwiński Bronisław i Stolzmann Stefan w Krakowie. Do rangi VII.: Wencek Julian we Lwowie, Plutyński Teofil i dr. Richthoffen Bolesław w Krakowie, Sochocki Jan w Stanisławowie. Do rangi VIII.: Chmielewski Jan w Stanisławowie, Misiński Erazm w Tarnopolu, Świderski Adam, Elterlein Zdzisław i Niedźwiedzki Romuald w Krakowie, Kuczyński Bronisław we Lwowie, Birtus Jan w Krakowie, Hawełka Edmund w Bernie. Do rangi IX.: Ożegalski Kazimierz w Krakowie, Ciechomski Konstanty we Lwowie, Bujański Sebastyan w Krakowie, Pruchniewicz Henryk w Czerniowcach, Kuchciński Władysław w Tarnopolu, Skrzyński Aleksander w Rzeszowie, Prorok Franciszek w Stanisławowie, Kostka Karol, Witkowski Karol i Kański Władysław w Krakowie, Ostrowski Adam i Gmitrzak Zygmunt w Rzeszowie, Jakesz Eugeniusz w Krakowie. Do rangi X.: Pelczarski Józef we Lwowie, Niewiadomski Kazimierz w Czerniowcach, Birkenmayer Ludwik w Krakowie, Mroczek Jan, Mühleisen Ludwik, Grabowski Władysław w Krakowie, Rożański Czesław w Stanisławowie, Bobowski Edward w Krakowie, Czaykowski Juliusz w Tarnopolu, Krawczyk Józef w Krakowie, Massalski Stefan w Czerniowcach, Albrecht Jan i Kmieć Antoni w Rzeszowie, Szkocki Leon, Friedberg Juliusz, Lewandowski Stanisław i Wojciechowski Antoni w Krakowie, Pachuiski Leon w Czerniowcach, Bochenek Bronisław Krakowie, Dworzak Eugeniusz w Bernie. Do rangi XI.: Hirschberg Aleksander w Tarnopolu, Drozdowski Klemens, Bernal Józef, Domański Bogusław i Łańcucki Stanisław Krakowie, Ziółkowski Karol w Tarnopolu.

— **Konkurs.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłosiła konkurs im. Mikołaja Kopernika na następujący temat: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic Ziem polskich — albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonii zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska — z klimatem rodzimym". Nagroda wynosi 1.000 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1907. Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku, od wypłacenia mu nagrody pracy uwieńczonej drukiem nie ogłosił, natenczas uczynić to może sama Akademia, ale autor traci prawo własności swej pracy na rzecz Akademii. Zarówno autor, jak i Akademia, składają cztery egzemplarze wydrukowanej pracy gminie miasta Krakowa. Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii Umiejętności bezimiennie, pod godłem obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samem godłem. Wszelkich wyjaśnień udzieli kancelarya Akademii.

— **»Krajowe Ognisko nauczycielskie«** odbyło onegdaj zwyczajne walne zgromadzenie w lokalu Kasyna urzędniczego pod przewodnictwem p. Soleskiego. Po zagajeniu zgromadzenia sekretarz odczytał sprawozdanie z czynności okresu 3-letniego istnienia Towarzystwa. Następnie wyłoniła się obszerna dyskusya w sprawach ekonomicznych, obchodzących nietylko ogół nauczycielstwa, lecz także i całe nasze społeczeństwo. W szczególności omawiano sprawę domu handlowego, sanatoryum nauczycielskiego, kursów nauczycielskich, oraz biura informacyjnego.

W końcu dokonano wyborów dyrekcyi i wydziału. Prezesem Towarzystwa wybrano jednogłośnie p. Michała Lityńskiego, dyrektora szkoły realnej; do dyrekcyi weszli pp. Mikołaj Budzanowski, Władysław Reinberger i Emil Begiński; do wydziału zaś pp. Stanisław Lisikiewicz, Stefan Pollo, Franciszek Jaworski, Antoni Pawencki, Julian Smulikowski, Emil Moniak, Bolesław Popowicz, Mieczysław Twardowski, Julian Kruczkowski, Andrzej Żołczyński, Ferdynand Waltuś i Józef Oleszkiewicz. Wybór komisyi rewizyjnej odłożono dla spóźnionej pory do nadzwyczajnego walnego zebrania.

— **Wieczór deklamacyjno-wokalny p. Zofii Sawickiej** ze współudziałem pp. K. Sawickiej, Józefa Żejdowskiego i Friedricha odbędzie się w Lubieniu, w niedzielę, dn. 7 lipca b. r. z bardzo urozmaiconym programem. Na zakończenie zostanie odegrana wyborna farsa z francuskiego: „Pociąg nr. 12". Bilety nabywać można u p. Błockiego i w cukierni p. Bienieckiego.

— **Strejk** parkieciarzy wybuchł w naszem mieście. Domagają się oni podwyższenia płacy.

— **Szpital dla chorób zakaźnych.** W sprawie wybudowania pawilonu dla chorób zakaźnych, jako oddziału szpitala powszechnego, wdrożone zostały między Wydziałem krajowym a magistratem rokowania w tym kierunku, że mianowicie gmina odstąpiłaby Wydziałowi krajowemu pod budowę pawilonu obszar 4.678 kwadr. sążni bezpłatnie, w zamian za co miałaby być tylko zwolnioną od obowiązku ustawowego utrzymywania baraku epidemicznego i obowiązek ten przeszedłby na Wydział krajowy. Celem ostatecznego załatwienia tej sprawy, ma być wydelegowana komisya, złożona z delegatów sekcyi sanitarnej i finansowej. Pawilon chorób zakaźnych miał być budowany na miejscu obecnie realności śp. Juliana Markowskiego przy ul. Piekarskiej, czemu magistrat sprzeciwił się ze względów zdrowotnych.

— **Jak to nazwać?** Czytamy w *Dzienniku Polskim:* Do fizykatu miejskiego przyszedł przedwczoraj pewen człowiek i oskarżył panią Ostrowską, właścicielkę zakładu pogrzebowego przy ul. Piekarskiej. o to, że kiedy przed tygodniem zdechł jeden z jej koni, ona kazała „żałobnikowi" to jest służącemu pogrzebowemu, zdjąć zeń skórę, a następnie sama tego zdechłego konia poćwiartowała, mięso posoliła i wypełnioną niem beczkę postawiła w piwnicy. Mięsem tem karmiła pani Ostrowska swoją służbę od piątku przeszłego tygodnia.

Natychmiast udał się na miejsce starszy weterynarz p. Gottlieb i stwierdził, że doniesienie było prawdziwe. Na strychu suszyła się skóra końska, w piwnicy zaś znajdowała się beczka do połowy już tylko wypełniona końskiem mięsem, znajdującym się w dodatku w stadyum rozkładu. Mięso skonfiskowano i odesłano w celu zniszczenia go do rakarza miejskiego, sprawę zaś całą oddano sądowi karnemu.

— **Festyn.** Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej we Lwowie urządza dnia 14 b. m. wspaniały festyn w Brzuchowicach na rzecz funduszu emerytalnego.

△ **Wściekły pies.** Z realności przy ul. Słodowej l. 1 zabrano wczoraj nieżywego już psa, u którego w czasie sekcyi stwierdzono wściekliznę.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W fabryce powozów p. L. Lickendorfa urwała wczoraj maszyna jeden palec u ręki kowalowi Grzegorzowi Dżumie, trzy zaś palce Grzegorzowi Kruszynie, stelmachowi. Pierwszej pomocy udzieliło im pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w ul. Kazimierzowskiej jakiś pijany mężczyzna, nieznany na razie z nazwiska, napastując przechodniów. Gdy patrolujący w tej ulicy stójkowy chciał go aresztować, mężczyzna rzucił się na stójkowego, począł się z nim szamotać i ukąsił go w dwa palce u lewej ręki. Przy pomocy drugiego dopiero żołnierza policyjnego udało się napastnika ubezwładnić i odstawić, celem otrzeźwienia, do aresztów policyjnych.

△ **Dezerter.** Z koszar 3 pułku trenu zbiegł onegdaj — jak doniesiono tutejszej policyi — szeregowiec 30 szwadronu Michał Bumbak, zabierając z sobą całe umundurowanie.

△ **Znikł bez śladu.** Czternastoletni Sylwester Szkarpyta, syn woźnego wiedeńskiego Banku związkowego, zamieszkałego przy ul. Pełczyńskiej l. 12, wydaliwszy się jeszcze przed tygodniem z domu rodzicielskiego, znikł od tego czasu bez śladu.

Szkarpyta jest blondyn, średniej budowy, o niebieskich oczach. Ubrany był w bronzowe spodnie, popielatą kurtkę w paski i zielonkawy kapelusz.

△ **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj wieczorem w realności przy ul. Batorego l. 26. Wezwana telefonem straż pożarna zapobiegła większemu niebezpieczeństwu.

△ **Pokątną »fabrykę kiszek«** wykryto wczoraj w realności przy ul. Zamkowej l. 11, właścicielem jej był niejaki Łotocki. „Fabrykę", która mieściła się w maleńkiej izbie obszaru kilku metrów kwadratowych, gdzie równocześnie mieszkała cała rodzina fabrykanta, złożona z pięciu osób, z polecenia fizykatu miejskiego zamknięto.

△ **Zgubiono:** w ogrodzie miejskim trzy brzytwy i ręcznik; los miasta Krakowa nr. 882.003; pulares z kwotą 12 kor. w srebrze.

△ **Nożowiec.** Na robotnika Michała Waszyńskiego, powracającego wczoraj po południu obok lasku na Lonszanówce, napadł jakiś drab zrabował mu zegarek, a w dodatku pchnął go nożem w prawą łopatkę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **We wsi Zamarstynowie** zabito dziś przed południem wściekłego psa, który ścigał jadącego rowerem p. Wrońskiego. Psa zabrał rakarz.

△ **Zbłąkane dziecko.** Pięcioletnia Marya Sundówna wyszedłszy wczoraj wieczorem z domu rodziców, przepadła bez śladu. Dziecko ubrane było w czerwoną sukienkę i jasny słomiany kapelusz.

△ **Kronika policyjna.** W mieszkaniu Michała Grodeckiego, czyściciela okien, zamieszkałego przy ul. Słonecznej l. 20, zakwestyonowała wczoraj policya znaczną ilość stołowego srebra. Na jednej z łyżek wyryty był napis: „F. Turczyński". Srebro złożono w depozycie policyjnym.

Pani M. Katzowej skradziono wczoraj w ul. Kazimierzowskiej pulares z torebki, zawierający kwotę 100 kor.

Do mieszkania p. Oskara Feinera w Jałowcu l. 14, dostał się wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek po wyjęciu szyby w oknie i skradł czarny pulares, zawierający 50 kor., oraz dwa srebrne zegarki.

W jednym z wozów tramwayu konnego skradziono wczoraj p. S. Samonowi portmonetkę z 30 koronami.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Riedl, kupiec; Jan Zuzańczuk, towarzysz krawiecki, w 21 r. życia;

w Stanisławowie Marya z Łękawskich Majewskaj żona dzierżawcy dóbr;

w Cucyłowie, pod Stanisławowem, Julian Teofil Piotrowski, adjunkt kolei państwowych, w 32 r. życia;

w Jenie prof. S. Czapski, kierownik słynnych zakładów optycznych Zeissa, w 46 roku życia.

— **Kurs leczniczy dla jąkających się dzieci.** Podobnie jak lat poprzednich urządziła krajowa Rada szkolna w Krakowie w maju i czerwcu b. r. kurs leczniczy dla dziatwy szkolnej, wadą jąkania dotkniętej. W tym roku zgłosiło się na kurs przeszło 40 chłopców i dziewcząt, przyjęto tylko 22 i podzielono ich na dwa oddziały; pierwszy obejmował 8 chłopców i 4 dziewczęta mianowicie: dwóch seminarzystów I. roku, jednego gimnazyalistę, dwóch uczniów szkoły wydziałowyej, dwóch ze szkół ludowych i jednego prywatystę, oraz trzy dziewczęta szkoły wydziałowej i jedną szkoły pospolitej. W drugim oddziale zgromadzili się chłopcy szkół wydziałowych i pospolitych w liczbie 10. Na kursie oduczali tej wady na podstawie metody prof. Berqnanda nauczyciele krakowskich szkół ludowych pp. Michał Bielenin i Stanisław Syc, którzy na ten cel uzyskali przed kilkoma laty kwalifikacyę na podobnym kursie w Wiedniu, dokąd zostali wysłani przez krajową Radę szkolną.

W poniedziałek, dnia 1 lipca, jako w dniu zakończenia kursu o godzinie 3 po południu w szkole św. Jadwigi odbył się popis obu oddziałów w obecności krajowego inspektora szkolnego, p. Mieczysława Zaleskiego, dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego ks. prałata Bielenina, inspektora szkół krakowskich p. Juliana Dobrzańskiego, dyrektorki p. Eliaszówną, tudzież rodziców dziatwy. Młodzież wygłaszała ćwiczenia kursowe, deklamowała, czytała i przerabiała ćwiczenia rachunkowe na tablicy. Wreszcie p. radca Zaleski przeprowadził z każdym z osobna rozmówkę.

Wyniki egzaminu przekonały obecnych o nader pomyślnym rezultacie odbytego kursu; młodzież dawała odpowiedzi płynne, wyraźne i pewne, w których nie było najmniejszego śladu dawnej wady.

— **Zjazd delegatów** Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się w Rzeszowie 7 i 8 bież. m.

— **Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza** w miasteczku Zawierciu — jak donoszą z Dąbrowy górniczej — odbędzie się w niedzielę, 7 b. m.

— **Promocya kapitana.** Na Uniwersytecie niemieckim w Pradze otrzymał onegdaj stopień doktora filozofii kapitan p. Gustaw Just, pełniący służbę w archiwum wojskowem. Kapitan Just obok mniejszych prac z dziejów wojennych ogłosił dwie większe rozprawy p. t. „Księstwo Warszawskie od swego początku aż do wojny z Austryą w r. 1809", tudzież „Gdy się narody zbudziły".

— **Samobójstwo.** We środę wieczorem zastrzelił się w Wiedniu 25-letni słuchacz medycyny na tamtejszym Uniwersytecie Grzegorz Zaleski. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Proces o pogrom.** Proces żytomierski o pogrom rozpoczął się onegdaj. Podczas owego pogromu zabito 10 Żydów, a zraniono 30. Oskarżonych jest 40 osób, między nimi kilku Żydów za to, że należeli do samoobrony. Pretensya cywilna wynosi kilka milionów rubli. — Świadków wezwano 800.

— **Zapis dobroczynny.** Z Włocławka donoszą, że zmarły tam przemysłowiec ś. p. Leon Bojański zapisał 24.000 rubli na kościół, na Koło miejscowe polskiej Macierzy szkolnej i Towarzystwo dobroczynności we Włocławku.

— **Wyścigi psów z przeszkodami.** W Badenie odbyły się dnia 29 z. m. oryginalne wyścigi psów. Na „torze" stanęły jamniki, mopsy, buldogi, foxteriery i doggi, by się ubiegać o pierwszą nagrodę. Najciekawsze były wyścigi doggów, gdyż były to wyścigi z przeszkodami — w odpowiednim naturalnie stylu. Mianowicie na torze porozrzucano kiełbaski, kawałki mięsa i tym podobne „przeszkody", które powstrzymywały psy w biegu. — Rzecz jasna, że przy tym niemieckim sporcie nie brakło także totalizatora.

— **Wystawa metalowa w Warszawie.** Wśród warszawskich fabrykantów wyrobów metalowych powstał projekt urządzenia w Warszawie wystawy tych wyrobów. Przemysłowcy twierdzą, że warszawskie wyroby naczyń metalowych i platerowanych zajmują wybitne miejsce w produkcyi europejskiej, a z powodu małego wywozu brak o nich wiadomości. Wystawa będzie miała na celu rozpowszechnianie wiadomości o produkcyi metalowej.

— **Zaginiony burmistrz.** Z Berlina donoszą, że w drodze do Berlina zaginął gdzieś burmistrz Opola, dr. Decksch. Wyjechał z Opola dnia 25 czerwca b. r. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

— **Tajemnicze samobójstwo.** Onegdaj o godzinie 6 wieczorem w domu l. 51 na ul. Siennej w Warszawie odebrał sobie życie właściciel dóbr Lipnów pod Warszawą, August Korybut-Daszkiewicz, liczący 68 lat. W ubiegły czwartek denat przybył do Warszawy z żoną i zamieszkał u córki, p. Heleny Jeżewskiej. Onegdaj wyszedł z domu z żoną na miasto, lecz wkrótce wrócił sam do mieszkania, od którego klucz oddał stróżowi i zamknął drzwi wejściowe na zatrzask. Niebawem wrócił do domu p. Jeżewski, który znalazł zwłoki swego teścia, leżące w kuchni w kałuży krwi z 3 ranami w głowie. Obok zwłok leżał rewolwer syst. Browninga. Przyczyny samobójstwa są na razie nieznane.

— **Z chaosu rossyjskiego.** Do *Nowego Wremieni* donoszą z Londynu, że rząd angielski skonfiskował 90.000 karabinów i nabojów. przeznaczonych dla rewolucyonistów rossyjskich.

W miasteczku Łozica, koło Siedlec, terroryści zapomocą dynamitu wysadzili w powietrze urząd pocztowy i telegraficzny, przyczem kilka osób zostało ciężko zranionych. Sprawcy zrabowali 3.000 rubli.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie gmachu Sokoła w Buczaczu. Onegdaj — jak donoszą z Buczacza — dokonał ks. Biskup Bandurski, bawiący tam na wizytacyi, poświęcenia nowego gmachu Sokoła.

§ Śmierć od piorunu. Z Cieszyna donoszą: W niedzielę, 30 z. m. po południu szalała nad Milikowem burza, w czasie której uderzył piorun i zabił na polu naraz 12-letnią dziewczynkę, Zuzannę Klusównę i dwie krowy, które pasła.

§ Śmierć sześciu osób od piorunu. W Koniowie koło Felsztyna zabił piorun w dniu 1 b. m. sześć osób, a mianowicie: Icka Ehrenfelda, jego żonę, dorosłego syna, dwoje młodszych dzieci i wnuka, zajętych w polu suszeniem koniczyny.

§ Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Z Rzeszowa donoszą nam; W gminie Piątkowej zabity został onegdaj przypadkowo wystrzałem ze strzelby przez Józefa Drewniaka 8-letni chłopiec Walenty Drewniak.

§ Pożar szybu. Z Drohobycza donoszą nam: Onegdaj wieczorem wybuchł w szybie nr. 2 firmy Hekla na Potoku górnym w Borysławiu pożar, który zniszczył wieżę wiertniczą z przyrządami. Wiertacz Kazimierz Łasko i pomocnik jego Andrzej Jamro odnieśli ciężkie poparzenia na twarzy i rękach i musiano odstawić ich do szpitala.

Spalił się również szyb sąsiedni nr. 18, należący do Towarzystwa akcyjnego. Szkoda wynosi około 15.000 kor. i była ubezpieczona na 10.000 kor.

§ Na obszarze dworskim w Inwałdzie — jak piszą nam z Wadowic — spłonęła tamtejsza karczma. Szkoda wynosi blisko 3.000 koron i była ubezpieczona.

§ W Palczowicach — jak donoszą nam z Wadowic — zniszczył onegdaj pożar siedm domów mieszkalnych i cztery stodoły, wyrządzając szkodę na przeszło 14.000 koron. Przyczyna pożaru niewiadoma.

§ Pożar. W gminie Mokrzyskach, powiatu brzeskiego, spłonęły w tych dniach cztery zagrody włościańskie.

Kronika zagraniczna.

* Wielki proces lichwiarski toczył się przez 6 tygodni w Monachium. Oskarżonych było osób 16, między niemi dwu oficerów, lekarz, agenci, kupcy, majstrowie rękodzielniczy. Proces wykazał lichwę uprawianą na wielką skalę. W niektórych przypadkach płacono od uzyskanych pożyczek $66^2/_3$, a nawet $100^0/_0$. — Na zawsze operowano gotówką, bo zdarzało się, że zamiast pieniędzy, dawano oficerom konie, brylanty, zegarki, rowery, cy-

gara i t. p. Baron Horn pewnego razu zniewolony był przyjąć całe urządzenie browaru, zamiast 7.000 marek. Suma, pożyczana na weksle, dochodziła do 650.000 marek. Ciekawem było zeznanie radcy Lang-Puchhofa, który oświadczył, że syn jego, oficer, już jako gimnazyasta często w jednym miesiącu przehulał około 10.000 marek. Kilku oskarżonych sad uwolnił, resztę skazał na więzienie od 3 miesięcy do 2 i pół lat.

* Odroczenie procesu wyborskiego. Z Petersburga telegrafują: Proces przeciw tym posłom z pierwszej Dumy, którzy podpisali w swoim czasie manifest wyborski, został odroczony do października, tak, że i obecnie przy wyborach do trzeciej Dumy, będą oni pozbawieni prawa wyboru zarówno czynnego, jak biernego, jako pozostający w śledztwie.

* Pożar fabryki. Z Katowic donoszą, że w Sosnowcu wybuchł w niedzielę w nocy olbrzymi pożar w fabryce pończoch, gdzie pracuje 2.000 robotników. Spaliło się dwóch robotników, mury fabryki runęły. Szkoda ma wynosić około 5 milionów marek.

* Wypadek na ćwiczeniach. Z Cherbourga donoszą: Łódź podwodna „La France“ zderzyła się onegdaj podczas ćwiczeń z yachtem, lecz mimo uszkodzeń zdołała powrócić do arsenału. Nikt z załogi nie poniósł szwanku.

* Do Hagi przybył przed kilku dniami Carnegie. Powitał go holenderski minister spraw zagranicznych i podziękował mu za wspaniałomyślną ofiarę na budowę pałacu pokoju.

* Także powód! W Teriokach — jak donoszą z Petersburga zakazano wystawienia sztuki Andrejewa „Ku gwiazdom“, gdyż ściągała ona zbyt liczną publiczność z Petersburga.

* Pokąsani przez wściekłego wilka. Z Tyflisu donoszą: We wsi Patarcdzeuli podczas robót w polu zjawił się wściekły wilk, który rzucił się na pracujących włościan, okaleczył 17 z nich i zagryzł na śmierć 5-letnie dziecko. Pięciu pokaleczonych jest w stanie beznadziejnym.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr.). **Kazet:** „W królestwie nocy“, nowele górnika. Lwów 1907. Księgarnia Polska B. Połonieckiego; „Plamka“, Stanisławów 1907. Nakład księgarni Romana Jasielskiego.

Zawód technika nie usposabia do beletrystyki i nasza więc bibliografia współczesnej doby notuje, mimo skrzętnych poszukiwań, trzech zaledwie techników - powieściopisarzy: Gamastona, Rojana i Kazeta. Pierwsi dwaj sięgają z różnem szczęściem po laury w większych, choćby parutomowych utworach powieściowych; trzeci poprzestaje, jak dotąd, na drobiazgach. Wszystkich trzech charakterystyczną cechą jest — w przeciwieństwie do ściśle realnego zakresu ich zajęć fachowych — dużo sentymentu, ponadto Gamaston i Kazet potrącają chętnie o humoreskę.

Kazet przedewszystkiem pisarz bardzo sympatyczny, z prawdziwem zamiłowaniem przebywa wśród podziemnych szychtów, pustek i legend górniczego światka. Zna go dobrze z opowiadań i z własnego doświadczenia, umie legendy w ponętne zakuć kształty: wystarczy to aż nadto do zyskania popularności i poczytności. — Na razie i jedna i druga jest ściśle lokalną, galicyjską, przyjdzie jednak kolej i na szersze kręgi, przyjdzie niezawodnie.

Język Kazeta jest czysty, prosty, barwny. Prostota — to najwybitniejsza cecha jego nowel i opowieści. Zmysłów nie podnieca, nerwów nie szarpie, grozą krwi w żyłach nie ścina, mimo to słucha się jego gawędy bardzo chętnie i z prawdziwem zadowoleniem. Nowelki Kazeta najdosadniej malują jego usposobienie, charakter; sylwetka duchowa autora występuje w nich w wyraźnych konturach.

Na elegancko wydany zbiorek „W Królestwie nocy“ złożyło się tuzin drobiazgów, w przeważnej części drukowanych w fejletonie literackim *Gazety Lwowskiej*. To uwalnia nas od szczegółowego rozbioru. Wszystkie ilustrują częściej szary niż barwny, nieraz katastrofą grożący żywot górnika. Sporo tu rysów bardzo interesujących, epizodów prawdziwie poetycznych, legend rzewnych z podkładem głębokiej, szczerej wiary w istnienie Boga, opiekuna tych rzesz, pracujących w zadusznych podziemnych kurytarzach. Zaledwie jedna nowelka: „Między ziemią a niebem“ jest wyłącznie jasną, pogodną; wszystkie inne posiadają bodaj tylko momenty smutne, ponure. Tytuły tych drobiazgów: „Święta ręka“, „Pies“, „W podziemiach“, „Poeta“, „Cisza“, „Światło Boże“, „Koledzy“, „Wigilia Bożego Narodzenia“, „Kuban“, „Dla dobra ludu“, „Strach“ i „Między ziemią a niebem“.

Drugi zbiorek p. t.: „Plamka“, to garść impresyj z życia codziennego, przeważnie wesołych, nierzadko nie pozbawionych szczerego humoru i głębszej satyry. Obydwa tomiki znajdą chętnych i licznych czytelników, a będzie to zarazem dla Kazeta silną podnietą do dalszej sympatycznej bardzo twórczości.

Rada miasta Lwowa.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia odebrał prezydent miasta p. Ciuchciński przysięgę od nowowybranego II. wiceprezydenta p. Józefa Neumanna, poczem przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos r. Feldstein i zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą o zbadanie przyczyny plagi komarowej we Lwowie i ewentualne jej usunięcie.

Z kolei radny Chołodecki, omówiwszy nadużycia dorożkarzy podczas Zlotu sokolego, postawił wniosek nagły, domagający się wezwania magistratu, aby w porozumieniu z dyrekcyą policyi zastanowił się nad środkami zaradczymi w celu ochronienia mieszkańców Lwowa przed samowolą i niesfornością woźniców dorożkarskich. ewentualnie wdrożył kroki, celem powiększenia liczby koncesyj dorożkarskich.

Po uchwaleniu tego wniosku, zabrał jeszcze raz głos r. Chołodecki i domagał się polecenia magistratowi, iżby sprawę szerzącej się w mieście naszem wścieklizny poddał co do jej przyczyn ścisłemu zbadaniu i zastanowił się nad środkami zapobiegawczymi. Wniosek ten również uchwalono.

R. Rucker zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą, aby zażądało od Ministerstwa handlu zmiany przestarzałych centralnych aparatów telefonicznych na nowoczesne.

Następnie interpelował r. dr. Stesłowicz prezydyum miasta, czy wobec tego, że wartość zakupionych niedawno przez miasto starych dzieł sztuki podano w jednym z tutejszych dzienników w wątpliwość, — nie byłoby skłonne powołać jakiegoś znawcę zagranicznego dla oceny tych nabytków.

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył wiceprezydent dr. Rutowski, iż prezydyum miasta przyjdzie niebawem z wnioskami co do zaproszenia znawców pozagalicyjskich.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada dopuścić do losowania dwóch posagów po 2100 kor. z fundacyi Boczkowskich 34 kandydatek. Losowanie odbędzie się dnia 10 lipca.

W dalszym ciągu posiedzenia toczyła się dłuższa niezwykle ożywiona dyskusya nad sprawą wyboru miejsca pod budowę liceum im. król. Jadwigi. Ostatecznie uchwalono sprawę odroczyć i polecić urzędowi budowniczemu, aby przedłożył swą opinię co do wszystkich ofert zaofiarowanych placów.

Po udzieleniu subwencyj Sokołowi-Macierzy na budowę nowego gmachu w sumie 25.000 kor., płatnej w 5 ratach po 5000 kor., a Zjazdowi lekarzy na wydawnictwo księgi pamiątkowej w kwocie 3000 kor., uchwaliła następnie Rada wydzierżawić miejski folwark „Wulkę Kapitańską“ Wydziałowi kraj. na lat 30 za czynszem 1464 kor. rocznie. Na folwarku tym ma być pomieszczona szkoła ogrodnicza. Do zarządu tej szkoły ma należeć również delegat Rady miejskiej.

Z kolei po krótkiej dyskusyi uchwalono przystąpić do regulacyi ulicy Wronowskich kosztem 31.111 kor., jeżeli właściciele realności w tej ulicy przyczynią się do regulacyi połową kosztów.

Po udzieleniu spadkobiercom śp. Karola Kiselki zezwolenia na budowę na rogu pl. Maryackiego i ul. Kopernika 4-piętrowego gmachu wraz z mezaninem z tem, że plany gmachu, a zwłaszcza fasady zostaną przedłożone do oceny sekcyi III. i pełnej Radzie, uchwaliła jeszcze Rada wypłacać dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu szkoły ludowej na Pasiekach połowę kwaterowego z uwagi, że mieszkania w naturze, jakie mają ci nauczyciele, nie są warte tyle, ile wynosi dodatek na mieszkanie w gotówce.

Na tem z powodu braku kompletu zamknął prezydent miasta posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

— Dr. Wekerle — jak z Budapesztu donoszą — wybiera się w przyszłym tygodniu do Ischlu dla zdania Najj. Panu sprawy z położenia.

— W Sejmie węgierskim złożył wczoraj p. Supilo deklaracyę im. Chorwatów. w której posłowie chorwaccy oświadczają, że nie wezmą udziału w dalszej dyskusyi, poczem Chorwaci salę opuścili. Następnie przyjęto wniosek Kossutha bez dyskusyi.

— Podczas galowego obiadu wydanego na zamku Fredensborgu przez królestwo duńskich ku uczczeniu bawiących u nich w gościnie cesarza Wilhelma i jego małżonki, wymieniono z obu stron toasty. które jednak nie miały politycznego zabarwienia.

— Z Madrytu donoszą: W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył w Izbie deputowanych Villanueva. że ugoda francusko-hiszpańska nie zawiera żadnej tajemnej klauzuli i ma na celu jedynie utrzymanie *status quo ante*.

— Tekę wojny w gabinecie hiszpańskim objął gen. Primo de Rivera.

— Z Sofii donoszą: Po całonocnej naradzie wydano wczoraj wyrok przeciw sprawcom zabójstwa Petkowa. — Petrowa zasądzono na śmierć, dwóch oskarżonych na ciężkie więzienie, a jednego uwolniono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 lipca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Prezydent oznajmił, że pos. Wolf zmienił swoje wnioski nagłe na zwykłe.

P. Minister rolnictwa odpowiedział na interpelacyę w sprawie drożyzny mięsa, poczem Izba przystąpiła do rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Eldierscha (soc. dem.) i tow., w sprawie powszechnego głosowania do Sejmów.

P. Němec (czesk. soc.) zaczął mówić po czesku, potem przemawiał po niemiecku za nagłością wniosku, który jest także demonstracyą przeciw postępowaniu Prezydyum, ponieważ ono nie chciało dopuścić do obrad nad wnioskiem p. Rennera w tejże sprawie. Socyaliści chcą, aby Izba była zdolna do pracy, ale nie dadzą się majoryzować przy pomocy łamania regulaminu.

Wiedeń, 5 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przed przystąpieniem do głosowania p. Stapiński w faktycznem sprostowaniu oświadczył imieniem polskiej partyi ludowej, że głosować ona będzie za nagłością wniosku w sprawie wyborów w Galicyi.

W głosowaniu nagłość pierwszego wniosku odrzucono 249 głosami przeciw 138. Przy dalszych głosowaniach liczby głosów nie stwierdzano.

Wiedeń, 5 lipca. Sprostowanie faktyczne p. Stapińskiego, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu po ukończeniu dyskusyi, a przed głosowaniem nad wnioskami nagłymi, opiewało: Bar. Battaglia zakończył swą mowę apelem: Kto jest za utrzymaniem powagi stronnictw burżuazyjnych i Rządu, kto jest przeciw zdziczeniu publicznego życia politycznego, ten głosować będzie przeciw nagłości wniosków. Wobec tego muszę sprostować, że my właśnie dlatego, iż pragniemy, aby prawo i ustawa wszędzie były w mocy, ponieważ jesteśmy przekonani, że wszystkie stronnictwa burżuazyjne upadną, jeżeli nie zechcą swego życia publicznego na tej podstawie rozwinąć — głosować będziemy za nagłością wniosków.

Kraków, 5 lipca. *(Tel. pryw.).* W czasie ostatniego wykładu odbyło się dziś pożegnanie przez młodzież wydziału lekarskiego ustępującego z katedry prof. Jakubowskiego. Obecnych było także kilku profesorów i docentów. Imieniem młodzieży przemawiał p. Wacław Rychliński. Prof. Jakubowski w serdecznych słowach podziękował.

Kraków, 5 lipca. *(Tel. pryw.).* Wczoraj wieczorem odbył się w zakładzie anatomicznym wiec słuchaczy i słuchaczek medycyny w sprawie udziału w uroczystości jubileuszu prof. dr. Macieja Leona Jakubowskiego. Postanowiono uczcić profesora tablicą pamiątkową w sali wykładowej i wziąć udział w uroczystości jubileuszowej, jaką po wakacyach urządzi wydział lekarski.

Byłego urzędnika pocztowego, Gostkowskiego, odsiadującego w Nowym Sączu karę za kradzież dolarów z listów amerykańskich, przywieziono do tutejszego szpitala więziennego, poddano pod obserwacyę z powodu napadów szału i wstrzymywania się od jedzenia.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 lipca. Prognoza na 6 lipca. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło. Stan równomiernie trwający.

Wiedeń, 5 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcami Dworu przy Najwyższym Trybunale kasacyjnym: wiceprezydenta sądu obwodowego w Stanisławowie, Artura Fangora, radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie Michała Zozla i prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach Zygmunta Jaworskiego.

Zagrzeb, 5 lipca. Wczoraj ponowiły się demonstracye młodzieży uniwersyteckiej przeciw banowi Rakodczayowi. Wybito przytem około 300 szyb.

Rzym, 5 lipca. Dzień wczorajszy obchodzono w całych Włoszech jako święto narodowe z powodu setnej rocznicy urodzin Garibaldiego. W Rzymie domy przystrojono flagami. Przedpołudniem komitet parlamentarny odbył pamiątkową uroczystość na Kapitolu, na którą przybył król, oraz ministrowie, senatorowie i liczni deputowani.

Izba deputowanych na wniosek prezydenta ministrów na znak wdzięczności dla Garibaldiego uchwaliła projekt ustawy na rzecz weteranów walk narodowych. Zaraz po głosowaniu na wniosek prezydenta na znak hołdu dla Garibaldiego posiedzenie zamknięto.

Oakland (Stany Zjednoczone), 5 lipca. Sekretarz stanu marynarki potwierdził, że wielka część floty Stanów Zjednoczonych w przyszłej zimie będzie wysłana na ocean Spokojny, ale oświadczył zarazem, że nie ma to znaczenia wojennego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 5 lipca. *(Tel. pryw.).* W niedzielę aresztowano w Żyrardowie artystę dramatycznego, Józefa Jaxe Chamca za wygłoszenie na żądanie publiczności fragmentu z „Pana Tadeusza“ p. t. „Zaręczyny Zosi“, z powodu, że kończy on się słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Warszawa, 5 lipca. *(Tel. pryw.).* Czasowy wojenny generał-gubernator piotrkowski rozporządził. ażeby afisze, które dotychczas drukowano w Sosnowcu i Zagłębiu wyłącznie w języku polskim, nadal były drukowane w języku polskim i rossyjskim.

Warszawa, 5 lipca. *(Tel. pryw.).* Za udział w banderyi, towarzyszącej ks. biskupowi w pewnej wsi, aresztowano 13 osób i skazano niektóre z nich na trzy miesiące więzienia, albo 1000 rubli kary; inne otrzymały po dwa tygodnie więzienia.

Warszawa, 5 lipca. *(Tel. pryw.).* Wychodzące w Warszawie dzienniki: *Gazeta Polska, Kuryer Polski, Goniec Poranny, Nowa Gazeta, Epoka, Przegląd Poranny, Dziennik Powszechny i Słowo* skazane zostały na grzywnę z powodu zamieszczenia notatki, iż komitet warszawski dla spraw prasowych czyni obecnie utrudnienia wydawcom jednodniówek.

Drukowany w Warszawie, a wychodzący w Siedlcach tygodnik *Tydzień Podlaski* zawieszono.

Skonfiskowano w księgarni Bukowieckiego numer 20 Biblioteki narodowej „Pieśni Sokole“.

Petersburg, 5 lipca. *(P. Ag.)* Z Paryża donoszą, że na giełdzie tamtejszej panowało słabe usposobienie co do wszystkich papierów z powodu krążącej pogłoski o rzekomym zamachu na cara Mikołaja. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna, nic podobnego się nie zdarzyło.

Petersburg, 5 lipca. Związek właścicieli fabryk uchwalił na wypadek gwałtownego postępowania przeciw któremuś z zarządów fabrycznych odnośną fabrykę zamknąć, robotników oddalić, zapłacić ich tylko za czas, przez który pracowali i aż do wyśledzenia winnych nie przyjmować wydalonych robotników do innych fabryk.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 lipca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 3 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·—, Akcye Anglobanku 302·—, Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Länderbanku 433·50, Akcye Bankvereinu 533·50, Akcye Bodencredit 1023·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 583·50. Akcye kolei państwowych 654·50, Akcye kolei Południowej 138·50, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5330·—, Akcye kolei czerniowieckiej 561·—, Akcye Alpiny 588·50, Akcye Rima Muranyi 539·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2608·—, Akcye Fabryki broni 522·—, Akcye Tureckie tytoniowe 422·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 549·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·—. Renta majowa 97·50, Austryacka Renta koronowa 97·50, Węgierska Renta koronowa 92·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·15, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 96·30, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 96·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·75, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·25, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·20. 4-prc pożyczka m. Lwowa 95·10, Losy tureckie 184·50, Marki 117·76, Rubel 252·—. 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 83·40.

Usposobienie mimo ciszy silne. Papiery bankowe wyżej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Rozwadowski z Władek, M. Rosenstock ze Skałatu, A. Jełowicki z Szutrominiec, W. Jankowski z Rosochowańca, A. Podoski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. W. Ulatowski z Podola ros., A. Werber z Borysławia.

Hotel Francuski.

PP. S. Olszewski z Królestwa P., M Morgulec z Kijowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 lipca.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	559	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	96	—	96	70
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	20	102	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	10	95	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	30	97	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	94	80	95	50
„ „ „ 4 konwen. .	96	10	96	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	20	253	20
100 marek niemieckich	117	50	118	10

(bez kuponu bieżącego — printed vertically beside sections II and III)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 lipca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97 70	97·90
styczeń-lipiec	97·60	97·80
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·85	99·05
kwiecień-październik	99·—	99·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	202·—	204·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	249 25	251·25
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	249·25	251·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	115·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	115·25	116·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·55	121·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·45	98·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97 50	98 50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106·75
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·20	99·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·65	99·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·30	100.30
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	97·15	98·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	141·35	143 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188 50	190·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188·50	190·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·60	93 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	96·70	97·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·75	185·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·90	97·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	257·—	267·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	100·—	100·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	96·30	97·30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·75	95·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·—	97·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·—	99·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·35	100·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	20·50	22 50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	424·—	434·—
Clary 40 zł. m. k.	134·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	54·50	60·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	45·—	47·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	26·90	28·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	188·50	198·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	85·—	95·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	303·—	304·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3410·—	3420·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	649 50	650·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	747·—	748·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	558·—	561·—
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	572·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431·25	432 25
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1808·—	1818·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	535·—	536·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	241·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5330·—	5340·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	561·50	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	374·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1085·—	1095·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720·—	730·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	530·—	539·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	578·50	579·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2594·—	2604·—
Schodnicy 500 kor.	505·—	512·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·—	425·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	250·—	254·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·67½	240·90
Paryż za 100 franków	95·70	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·72½	117·92½
Włoskie banki	95·82½	95·95
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·70	95·82½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·70	117·90
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·80	95·95
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 70.274 (5445 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 24 lipca 1907 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 50.764 kor. 70 hal. za 11.070 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem z podaniem adresu.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie licytacyi zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1 lipca 1907.

L. cz. E. 23/7 (12) (5393 2—3)

Na żądanie Banku ziemskiego w Łańcucie odbędzie się dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 licytacya dóbr tabularnych Skrzydlna whl. 337, Wola skrzydlańska whl. 338, Przemsza whl. 361 i Górka whl. 525 objętych wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 450.046 kor. 92 hal., przynależności zaś na 11.623 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 307.800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. E. III. 369/7 (S) (5452 1—3)

Dnia 6 września 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya a) realności lk. 764²/₄ objętej wyk. hip. l. 699/II. i b) realności bez lk. objętej wyk. hip. l. 986/II. wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z okien, śmieciarki, z parkanu, ryglówki i 6 szop, ad b) z 4 topol i parkanu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 68.634 kor., a przynależności na 1069 kor. 19 hal., zaś ad b) grunt na 9570 kor., a przynależności na 68 32 hal.

Realności te, ze względu że stanowią jedną całość gospodarczą, sprzedane będą łącznie za jedną cenę wywołania.

Najwyższa oferta udzieloną zostanie na obie te realności w stosunku do ich cen szacunkowych.

Najniższa łączna cena obu tych realności wynosi sumę 45.638 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 19 czerwca 1907.

L. 739/907 (5451 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

(Budowa domu mieszkalnego wraz z budynkiem gospodarczym w obrębie c. k. Zarządu salinarnego w Kaczyce, kwota kosztorysowa 23.637 kor. 65 hal.).

Celem zabezpieczenia wykonania budowy domu mieszkalnego wraz z budynkiem gospodarczym w obrębie c. k. saliny w Kaczyce rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową, która odbędzie się w biurze c. k. Zarządu salinarnego dnia 22 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem.

Oferty sporządzone na udzielonych formularzach, ostemplowane znaczkiem na 1 kor., opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta N. N. na budowę domu mieszkalnego wraz z budynkiem gospodarczym w obrębie c. k. saliny w Kaczyce" można wnosić najpóźniej do godziny 10 przed południem dnia 22 lipca b. r.

Komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu wyż wymienionym o godzinie 11 przed południem.

Do oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 5% kwoty przez przedsiębiorcę żądanej.

Zaznacza się wyraźnie, że wykonanie tej budowli zostanie powierzone tylko koncesyonowanym budowniczym, a tylko w braku takich koncesyonowanym majstrom murarskim.

Oferenci nieznani c. k. Zarządowi winni dołączyć do oferty także świadectwo władzy politycznej stwierdzające ich zdolności do prowadzenia przedsiębiorstwa budowlanego tak pod względem fachowym jakoteż i finansowym.

Oferowany opust względnie żądaną nadwyżkę należy podać w odsetkach kwoty kosztorysowej.

Bliższe postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany i kosztorysy można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami, nie wiążąc się kwotą oferowaną, względnie odrzucenie wszystkich ofert i wykonanie robót w sposób jaki uzna za odpowiedni.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. 185/7 (8) (5440)

Dnia 31 lipca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 656 gminy Wola przemykowska, składającej się z parceli grunt. lk. 951/7 rola.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 692 kor. 80 hal., przynależności brak.

Najniższa cena wynosi 461 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, dnia 14 czerwca 1907.

L. cz. E. IX. 1027/7 (4) (5430)

Dnia 1 sierpnia 1907 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 tutejszego sądu licytacya realności whl. 527 i 529 gm. Byków Iwana Poliszczaka syna Seńka własnych.

Wartość realności whl. 527 oceniono na 161 kor., realność whl. 529 na 1095 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności whl. 527 107 kor. — 40 hal., odnośnie do realności whl. 529 — 730 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. biuro Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. E. 117/7 (7) (5442)

Dnia 30 lipca 1907 godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya 5/16 części realności whl. 208 gminy Korczów, Teofila Zbożnego własnych i 8/16 części tej samej realności, Pawła Zbożnego własnych, bez przynależności.

Wartość szacunkowa 3900 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2786 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 11 czerwca 1907.

L. cz. E. 1093/7 (6) (5450)

Dnia 31 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach odbędzie się licytacya realności whl. 523, w skład której wchodzą 4 parcele gruntowe, role objętości 85 h. 10 m², tudzież 1/2 realności whl. 524, w skład której wchodzi tylko parcela budowlana objętości 8 ar. 2 m² wraz z domami mieszkalnymi i szopą.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, a to 1) whl. 523 jest oceniona na 1337 kor. 50 hal., 2) zaś 1/2 realności whl. 524 gm. Barysz oceniono na 205 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 891 kor. 64 hal., ad 2) 136 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. E. 2010/6 (7) (5443)

Dnia 6 sierpnia 1907 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutej. licytacya 5/30 części realności whl. 280 gm. kat. Ulhówek, Piotra Tabaki własnej, bez przynależności.

Wartość szacunkowa 1185 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 790 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. E. 386/7 (5) (5437)

Na żądanie Józefa Rowińskiego, zastąpionego przez adw. dra Rossbergera w Mikulińcach odbędzie się dnia 27 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya połowy realności wyk. hip. l. 338 ks. gr. gm. Mikulińce, składającej się z placu, z chatą lepianką i chlewem i ogrodu i przynależnego płotu, wartości 231 kor. 20 hal. po potrąceniu dożywocia.

Najniższa cena wynosi 131 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

Na rzecz c. k. Skarbu Państwa i funduszów pod zastępstwem c. k. Prokuratoryi Skarbu powyższa połowa realności nie jest obciążona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 1 lipca 1907.

L. 65.391/VII. b. (5486 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania wierzchniej konstrukcyi żelaznobetonowej o rozpiętości 13·80 m. a szerokości 5·70 w torze jezdnym z dwoma chodnikami każdy o szerokości 1·75 m. dla mostu stałego Nr. 60 na Wiszni w Sądowej Wiszni na gościńcu państwowym przemyskim odbędzie się 26 lipca 1907 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu publiczna licytacya ofertowa.

Warunki i plan budowy mogą być przejrzane we wspomnianem Starostwie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne, opieczętowane według podanego wzoru, sporządzone, opatrzone marką stemplową na 1 kor. i wadyum w kwocie 600 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych obliczonych wedle kursu dziennego wniesione być mają najpóźniej do godziny 12 w dniu licytacyi do powyższego c. k. Starostwa.

Oferty nie ułożone według wzoru lub wniesione po terminie albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub zastrzeżenia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

(Wzór oferty).

Oferta.

Niżej podpisany (i) obowiązuje (my) się wykonać wierzchnią konstrukcyę żelaznobetonową dla mostu Nr. 60 na Wiszni w Sądowej Wiszni na gościńcu państwowym przemyskim za cenę ryczałtową . . . . . .

wyraźnie . . . .

Do konstrukcyi tej użyję . . . cementu pochodzącego z fabryki . . . . . . zaś materyału żelaznego wyrobionego w . . .

Warunki licytacyi dobrze znam i poddaję . się im w zupełności. Załączam . . przepisane wadyum w kwocie . . . składające się z . . . .

Data

Imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

Lwów, dnia 29 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 2190/07 (5307 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rawie rozpisuje ponownie konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niemirowie z płacą roczną 1000 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor. Okręg sanitarny tworzy 11 gmin z ludnością 13.019 dusz. Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdatności fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wykazać mają, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Rawie do dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 25 czerwca 1907.

L. 136 (5382 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednego miejsca fundacyi ś. p. dr. Antoniego Kaczkowskiego w małem Seminaryum we Lwowie, Kapituła Metropol. Lwowska ob. łać. ogłasza niniejszem konkurs do 6 sierpnia 1907.

Wymagane statutami małego Seminaryum od ubiegających się o przyjęcie kandydatów warunki czyli własności są:

a) pochodzenie od ślubnych uczciwych i ubogich rodziców,

b) wiek między 10—14 lat, ukończone z celującym lub bardzo dobrym postępem najmniej szkoły tak zwane normalne, a najwyżej 3-cia gimnazyalna klasa,

c) świadectwo lekarskie zdrowia.

Pierwszeństwo zaś do tej fundacyi mają posiadający powyższe warunki synowie krewnych ś. p. fundatora, mianowicie tacy, którzy pochodzą:

1. od syna fundatora, Emanuela Daniela Kaczkowskiego,

2. od bratanków ś. p. fundatora: Michała, Antoniego, Dominika, Józefa i Jakóba Kaczkowskich herbu Świnka i ich potomkowie w prostej linii,

3. potomkowie stryja fundatora ś. p. Michała Kaczkowskiego,

4. pochodzący od Kaczkowskich tym samym herbem pieczętujący się bez względu czy z fundatorem są bliżej spokrewnieni lub nie,

4. spokrewnieni z fundatorem po kądzieli,

6. na przypadek, gdyby zabrakło kandydatów pod 1 do 5 wymienionych, w takim razie mają prawo ubiegać się o to miejsce synowie szczególnie utalentowani ubogich mieszczan w Kutach obrz. rzym. kat. mianowicie tacy, którzy posiadali stypendyum z fundacyi stypendyjnej tegoż fundatora dla uczniów szkół ludowych.

Ubiegający się o to miejsce fundacyi ś. p. dr. Antoniego Kaczkowskiego mają swoje podania zaopatrzone potrzebnymi alegatami t. j. metryką chrztu, świadectwem ubóstwa, szkolnem zaświadczeniem i świadectwem zdrowia od lekarza, ewentualnie alegatami stwierdzającymi pochodzenie od osób wyżej wskazanych, przedłożyć Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi Metropolitalnemu obrz. łać. we Lwowie w terminie wyżej oznaczonym t. j. do 6 sierpnia 1907.

Rodzice, względnie opiekunowie ubiegających się o przyjęcie na to miejsce fundacyjne kandydatów winni do podania załączyć oświadczenie, iż w razie przyjęcia kandydata do małego Seminaryum, obowiązują się przypadające za niego taksy i opłaty szkolne, tudzież wydatki na potrzebną dla niego bieliznę, odzież i obuwie pokrywać i w czasie wakacyi szkolnych tegoż utrzymywać.

Od Kapituły Metropolitalnej o. ł.

Lwów, dnia 29 czerwca 1907.

L. 1285/pr. (5411 2—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady inżyniera-architekty IX. klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie najdalej do 17 lipca 1907 r.

Kompetenci, pozostający w c. k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do posad należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód dokładnej znajomości języków polskiego i niemieckiego,
3. dowód ukończenia studyów technicznych na wydziale budownictwa lądowego z dwoma egzaminami państwowymi wraz z kilkuletnią praktyką zawodową w dziale budowli lądowych i architektury,
4. przepisany dla państwowej służby technicznej egzamin administracyjny.

L. cz. T. 11/7 (2) (5425 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki Kasy oszczędności w Kołomyi Nr. 24.688 na 44 kor. opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tutejszym sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 191/6 (6) (5379 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że Justyna Maślij zmarła dnia 6 kwietnia 1887 w Bereżnicy królewskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a dziedzicem z ustawy jest między innymi także brat jej Hryń Maślij.

Gdy miejsce pobytu Hrynia Maślija nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem p. Józefem Schärfem z Żydaczowa.

Żydaczów, dnia 15 maja 1907.

L. cz. A. 37 6(4) (5283 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, iż dnia 13 grudnia 1905 zmarła w Kościaczynie Paraskiewia Santar bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli do spadku z ustawy powołany jest syn Iwan Santar. Gdy miejsce jego pobytu nie jest znanem, wzywa się Iwana Santara, by w ciągu 1 roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadkowy przewód przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Józefem Kleinem adwokatem w Bełzie dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Bełz, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. A. 79/7 (4) (5439 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że dnia 24 lutego 1907 w Hołoszyńcach zmarła Tekla Janczak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoszki Koper i Dmytra Janczak nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Janem Czuban.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 21 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 123/7 Rg. A. 15 (5241 1—3)

Wpis do rejestru handlowego Odd. A.

Do rejestru handlowego Odd. A. należy wciągnąć:

Siedziba firmy: Grybów.

Brzmienie firmy: Zorn, Goldberger und Kohn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie tartaku parowego w Kąclowej i handel drzewa.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abraham Zorn, właściciel tartaku w Kąclowej, Dawid Goldberger i Emil Kohn, właściciele realności i przemysłowcy w Grybowie.

Do zastępstwa firmy są uprawnieni spólnicy tylko razem.

Podpis firmy: pod napisanem lub stampilą wyciśniętem brzmieniem firmy podpisy wszystkich spólników.

Dzień wpisu: 4 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 306/7 stow. V. 77 (5177)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 4 czerwca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że stowarzyszenie „Spółka oszczędności i pożyczek w Krasiczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" zawiązało się na podstawie statutu z daty Krasiczyn 7 kwietnia 1907.

Okrąg spółki stanowią gminy: Krasiczyn, Komara, Śliwnica, Nahurczany, Korytniki, Krasice, Tarnawce, Zalesie, Rokszyce, Olszany.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów-pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Obecny zarząd spółki składa się z: 1) ks. Józefa Rogulskiego, proboszcza w Krasiczynie jako przewodniczącego, 2) Józefa Kuczkowskiego, rolnika w Krasiczynie jako zastępcy przewodniczącego; 3) Antoniego Molendy, stolarza w Krasiczynie; 4) Adama Staroniewicza, stolarza w Krasiczynie; 5) Wojciecha Katana, rolnika w Zalesiu jako członków.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu. Do umieszczania ogłoszeń służy tablica na lokalu spółki; ogłoszenie walnego zgromadzenia winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Opłata wstępna do spółki wynosi 1 kor., a jeden udział 10 kor. — Udziałów można mieć najwięcej 5. — Udział może być wpłaconym odrazu lub ratami po 1 kor. półrocznie.

Przemyśl, dnia 21 czerwca 1907.

G. Zl. Firm. 133/7 Rg. A. I. 11 (5239)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde im Register Abteilung A.:

Sitz der Firma: Podhajce.

Firmawortlaut: Zimet, Falschberg und Lieblich.

Betriebsgegenstand Eierexport in Podhajce.

Gesellschaftsform: offene Handelsgesellschaft die mit dem 1 Mai 1907 begint.

Persönlich haftende Gesellschafter: Chaim Hersch Zimet, Leiser Falschberg und Dawid Lieblich.

Firmazeichnung (F. Z.) alle drei Gesellschafter zeichnen ihre Namen kollektiv unter dem Firmasiegel.

Datum den Eintragung: 25 Juni 1907.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung II.

Brzeżany, am 7 Juni 1908.

L. cz. Firm. 331/7 Rej. A. (5274)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru handlowego Oddział A. wpisuje się:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Spółka exploatacyi ropy A. Rosenkranz, O. Asderball, E. Baron i F. Luft, po niemiecku: Rohöl-Gewinnungs-Gesellschaft A. Rosenkranz, O. Asderbal, E. Baron und F. Luft.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wydobywanie olejów mineralnych na własnych gruntach w Słobodzie rungurskiej i w innych miejscowościach położonych, jakoteż na gruntach osób trzecich, sprzedaż wydobytych olejów mineralnych na wspólny rachunek.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Aron Rosenkranz właściciel dóbr w Czerniowcach, Otilia Asderball właścicielka realności w Kołomyi, Eliasz Baron kupiec w Tarnowie i Feige Luft właścicielka realności w Peczeniżynie.

Do zastępstwa spółki podpisywania firmy uprawnieni są zbiorowo (collectiv) wszyscy spólnicy, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, iż pod nazwą firmy przez kogokolwiek napisaną lub stampilią wyciśniętą każdy ze spólników wypisze własnoręcznie swoje nazwisko.

Dzień wpisu: 31 maja 1907.

Zauważa się, iż podpisywanie firmy przez Józefa Asderballa w zastępstwie Otylii Asderball w sposób na wniosku podany nie jest dopuszczalne, ile że właściciele firmy nie ustanowili go prokurzystą firmy ani zamianowali łącznie pełnomocnikiem, tudzież że w razie danym podpisywanie firmy musiałoby nastąpić w sposób wskazany w przepisach Art. 44 i 48 u. h. a nie w sposób przez Otylię Asderball podany.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 31 maja 1907.

L. cz. Firm. 128/7 Stow. I. 93 (5347)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kalwarya Zebżydowska.

Brzmienie firmy: Towarzystwo stolarzy zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mieczysław Kopciński dyrektor i zastępcy dyrektorów Józef Radek i Jan Łojek starszy.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Franciszek Moskwa dyrektorem a zastępcami Stanisław Halczuk, Jan Eugeniusz Jarosiński i Franciszek Zajda.

Data wpisu: 24 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 201/7 Stow. I. 261 (5323)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 261.

Siedziba stowarzyszenia: Słowita.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Słowicie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu członków powyż wymienionego Stowarzyszenia, odbytego w dniu 20 kwietnia 1905.

Członkowie dyrekcyi wystąpili Hryńko Andrejko, Jurko Kozak i zastępca przełożonego zarządu Antoni Barabasz w skutek wylosowania.

Członkami dyrekcyi wybrani ponownie Hryńko Andrejko, Jurko Kozak i zastępca przełożonego zarządu ks. Julian Zubrzycki, proboszcz w Jaktorowie.

Data wpisu: 6 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 25 moja 1907.

L. cz. Firm. 343 Stow. II. 370 (5312)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Sokal.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo handlowe i zaliczkowe w Sokalu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 26 marca 1907 uchwalono zmianę brzmienia § § 2, 3, 5, 7, 9, 13, 14, 20, 22, 32, 35, 36, 37, 44, 46, 47, 48, 51, 53, 55 i 59 statutu.

Wedle uchwalonego obecnie postanowienia § § 14, 32 i 37 statutu wynosi obecnie udział członka w stowarzyszeniu 50 koron, a nie jak dotychczas 40 kor.; dalej podpis firmy będzie uskutecznionym w ten sposób, że pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem zamieści swój podpis nie jak dotychczas urzędujący dyrektor i jeszcze jeden członek dyrekcyi, lecz urzędujący dyrektor i przynajmniej jeszcze jeden z członków dyrekcyi; wreszcie ogłoszenia zamieszczane będą nietylko w drodze plakatów jak dotychczas, lecz także w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie. Brzmienie innych zmienionych przepisów statutu złożone jest w naszej księdze załączników.

Data wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 533 Sp. II. 646 (5389)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kasa oszczędności miasta Krakowa".

Przystąpił dr. Bronisław Gunkiewicz, adwokat w Krakowie, jako zastępca dyrektora.

Wystąpił zastępca dyrektora dr. Klemens Bąkowski.

(F. Z.) Podpis firmy jak dotąd.

Dzień wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 180/7 Stow. I. 265 (5407)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 265.

Siedziba stowarzyszenia: Nowosiółki.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowosiółkach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili w skutek upływu kadencyi, a to: Teodor Koziek jako przełożony zarządu; Tomasz Zagórny, Maciej Mazur i Michał Figurniak jako członkowie zarządu.

II. Członkowie dyrekcyi wybrani: Kazimierz Ożga przełożonym zarządu, Tomasz Zagórny zastępcą przełożonego, Maciej Mazur, Michał Figurniak i Wasyl Moskowityn, rolnik w Nowosiółkach, członkami zarządu.

Data wpisu: 25 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 558 Stow. III. 148/ (5364)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Pierwsza Spółka spożywcza członków stowarzyszeń katolickich w Krakowie, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką".

Data statutu: dnia 9 czerwca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest dostarczać tylko swoim członkom artykułów spożywczych i domowego użytku w dobrym gatunku i po cenach targowych najniższych.

Czas trwania spółki: jest nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z dwóch do trzech dyrektorów mianowanych z pośród członków przez radę nadzorczą.

Podpis firmy: Firmę spółki podpisują pod wyciśniętą stampilią dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia od Towarzystwa wychodzące umieszczane będą w dziennikach „Czas" i „Postęp" oraz w „Gazecie Lwowskiej".

Udziały członków: wynoszą po 20 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: członków za zobowiązania spółki rozciąga się do deklarowanego udziału, a nadto do dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 25 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 410 Rg. A. I. 46 (5317)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Adolf Blumenfeld, import i eksport węgla Kraków".

Właściciel: Adolf Blumenfeld, właściciel składu węgla w Krakowie ul. Pawia 12.

Dzień wpisu: 12 maja 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 11 maja 1907.

L. cz. Firm. 38/7 Stow. II. 66 (5240)

Obwieszczenie.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych co do firmy:

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla handlu i przemysłu w Brzostku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że wystąpił członek dyrekcyi Mojżesz Schwarz, w miejsce którego wybrano współdyrektorem p. Lazara Silbermanna, właściciela realności w Brzostku, nadto, że na ogólnem zgromadzeniu odbytem w dniu 17 lutego 1907 uchwalono zmianę statutu z dnia 1 lutego 1906 co do postanowień objętych §§ 12, 13, 19, 20, 27, 28, 31, 32, 33, 36, 46, 48, 62, 69 i 70 w szczególności zmieniono.

Wysokość udziału: dotąd 20 kor. minimalnie zaś 1000 kor. maksymalnie wynoszącego, obecnie na 40 kor., zaś najwyżej 1500 koron.

Ogłoszenia zaś postanowiono odtąd przedsiębrać przez umieszczenie tychże tylko w biurze Związku w Brzostku.

Data wpisu: 3 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 139/7 (5215)

Do rejestru handlowego Oddział A. wpisano:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Leib Kindermann i Bernard Kindermann, przedsiębiorstwo budowlane.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leib Kindermann i Bernard Kindermann.

Do zastępstwa firmy jest uprawniony każdy ze wspólników.

Podpis firmy: pełne imię i nazwisko własnoręcznie wypisane każdego z wspólników z osobna.

Dzień wpisu: 10 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Nowy Sącz, d. 8 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 15/7 poj. I. 160 (5366)

Obwieszczenie.

Z rejestru firm pojedyńczych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Frysztak.

Brzmienie firmy: Lejzor Künstler we Frysztaku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi, a to skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 27 stycznia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 142 7 (5321)

C. k. sąd obwodowy Oddział IV. jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zebraniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Łącku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w dniu 18 marca 1907 odbytem uchwalono zmienić § 63 statutu w ten sposób, że ogłoszenia publiczne spółki mają być umieszczane w czasopiśmie dla spółek rolniczych zamiast w Związku chłopskim.

Nowy Sącz, d. 8 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 133/7 Stow. I. 195 (5348)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Sporysz.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ignacy Solecki, przełożony zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Słowowczyk, przełożonym zarządu i Józef Duraj, członkiem zarządu.

Data wpisu: 24 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice. dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 254/7 stow. I. 253 (5409)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 253:

Siedziba stowarzyszenia: Zborów.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy w Zborowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Bronisław Ilukiewicz wskutek upływu kadencyi, a na walnem zgromadzeniu członków powyższego stowarzyszenia odbytem 17 marca 1907 wybrano dyrektorem kontrolorem Jana Raciborskiego członka Banku zaliczkowego w Zborowie.

Data wpisu: dnia 1 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 1 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 504 Stow. II. 91 (5388)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Niepołomice.

Brzmienie firmy: „Stowarzysze oszczędności i pożyczek w Niepołomicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Wicherek.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Antoni Siwek, sekretarz gminny w Niepołomicach, jako trzeci dyrektor.

Data wpisu: 8 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 516 Stow. II. 56 (5237)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Bochni stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Białobrzeski, Jan Milli, Jan Jux, Aleksander Semetkowski i Maryan Bittner.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: na przeciąg trzech lat Wiktor Machnicki dyrektorem ponownie, Szymon Kłodnicki zastępcą dyrektora, dr. Andrzej Weisło kasyerem, Władysław Różycki zastępcą kasyera, Jan Białobrzeski kontrolorem a Aleksander Semetkowski zastępcą kontrolora.

Data wpisu: 8 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Köröżmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12 00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10 50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6 00	do Sambora, Sianek.
—	6 10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza. Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8 40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl). Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11 05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5 30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9 25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Kompetenci, którzy nie są urzędnikami w c. k. służbie państwowej lub krajowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austryackiem i dostarczyć urzędowe świadectwa moralności, oraz świadectwo zdrowia, wystawione przez rządowego lekarza.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. 8386/7. (5387 2—3)

Konkurs.

Na posadę sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 25 lipca 1907.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie obwodowym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę sekretarza sądowego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 2 lipca 1907.

L. cz. 8386/7. (5386 2—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego, ewentualnie na posadę sędziego powiatowego w Dębicy lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 25 lipca 1907.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 2 lipca 1907.

L. 1284/pr. ex 1907. (5448 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 31 lipca 1907 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 9 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 21 lipca 1907,

C. k. Namiestnik jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

W zastępstwie:

Hirsch.

L. cz. 1638. (5446 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Ślemieniu.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Ślemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kużów, Las, Pewelka, Pewel ślemieńska i Ślemień.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę wynoszącą rocznie 1200 koron, płatną z kasy Wydziału powiatowego w równych ratach miesięcznych po 100 koron z góry, oraz ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 800 koron rocznie.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego, musi posiadać obok wymogów kwalifikacyjnych przepisanych w § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr. także dowód nieprzekroczonego wieku lat 40.

Lekarz okręgowy w Ślemieniu obowiązany będzie do utrzymania apteki domowej.

Odnośne podania należycie udokumentowane należy wnieść najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1907 r. na ręce Wydziału powiatowego w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 28 czerwca 1907.

L. 5266 (5487 1—3)

Celem obsadzenia jednego miejsca bezpłatnego w Małem Seminaryum we Lwowie przez ś. p. Jana Kucharskiego, byłego proboszcza ob. łać. w Trembowli fundowanego, Konsystorz Metropolitalny ob. łać. ogłasza niniejszem konkurs po dzień 31 lipca b. r.

Ubiegać się o to miejsce mogą chłopcy, którzy od ślubnych, uczciwych i ubogich, narodowości polskiej pochodzą rodziców; liczą najwięcej 13 lat wieku, a ukończyli z postępem celującym klasę 2-gą lub 3-cią gimnazyalną i dobrem cieszą się zdrowiem. Między zgłoszonymi mają pierwszeństwo podług postanowienia ś. p. fundatora synowie biednych, ale prawych urzędników prywatnych, między tymi zaś przy równych warunkach tacy, którzy udowodnią rodowód szlachecki.

Ubiegający się o to miejsce kandydaci powinni objawić szczerą chęć wstąpienia do stanu duchownego i podania swoje zaopatrzone w potrzebne świadectwa i dokumenta, a mianowicie: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ostatniego przynajmniej półrocza szkolnego i świadectwo zdrowia, ci zaś, którzy na szlacheckie powołują się pochodzenie także dokument, stwierdzający rodowód szlachecki, wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Konsystorza Lwowskiego ob. łać.

Z Konsystorza Metropolitalnego obrządku łacińskiego.

Lwów, dnia 2 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 148 (5311)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1907, Pr. IX. 42/7, die Weiterverbreitung der Nr. 61 der Zeitschrift: „L'emancipazione" vom 22 Juni 1907 wegen der Stelle von „I lettori ne sono informati" bis „elementi e soici" wegen der Stelle von „Pola che" bis „viva l'Austria!" des Artikels: „Le elezioni di Pola e le violenze della reazione" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1907, Pr. IX. 44/7, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Il Gazzettino" vom 22 Juni 1907 wegen des Artikels: „L'uditorio del discorso del Trono" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1907, Pr. IX. 43/7, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Germinal" vom 21 Juni 1907 wegen der Artikel: „La morte della Duma", „Gli altari del vizio", „Nido anarchico", „Anarchia e rivoluzione", „Il servizio"; wegen der Stelle von „Tu tacciando" bis „della natura e dell'arte" des offenen Briefes: „Carissimo Rudolfo"; wegen des Artikels: „Teorie anticlericali" und wegen des unbetitelten Artikels unterfertigt mit „Dal The Washington Star" nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1907, Pr. V. 14/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2537 der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola" vom 21 Juni 1907 wegen der Stelle von „Domandiamo al titolare" bis „Monte Grande" des Artikels: „L'aggressione di questa mane al Monte Grande" nach § 302 und 308 St. G. und wegen des Artikel: „Brutalità inaudite" und „Gravi violenze" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1907, Pr. I. 34/7, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 25 Juni 1907 wegen des ganzen Artikels: „Kapitoly o rakouskem militarismu" nach § 488 und 491 St. G. ferner nach Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 149 (5414)

Das Ministerium des Innern hat unterm 27 Juni 1907 Z. 5145/M. I. der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „Il Messagero" den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder wieder gestattet.

Kuratele.

L. cz. P. 20/7 (10) (5248 3—3)

Edykt.

Agnieszkę Frasiową z Wieprza uznano za głupkowatą.

Kuratorem ustanowiono Jana Krupnika z Wieprza.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 22 maja 1907.

L. cz. L. 12/6 (12) (5298 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Hrynia Chreptyka w Łanach.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Kasprówskiego w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 15 marca 1907.

L. cz. L. VIII. 1/7 (5344 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Kopcia w Grońkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Kopcia w Grońkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowytarg, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. P. 59/7 (5) (5337 3—3)

Edykt.

Jan Kaczanowski z Mogielnicy został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kruszelnickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 25 maja 1907.

L. cz. P. IX. 325/6 (5) (5333 3—3)

Edykt.

Jura Jurczeńko został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiony Stefan Hodowaniuk z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. P. IX. 47/7 (7) (5332 3—3)

Edykt.

Petra Sobotiaka z Żukocina uznano umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Andrij Sobotiak Iwana.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. 168/7 (4) (4349 3—3)

Edykt.

Maryanną Armelini ze Zarszyna uznaje się umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanawia się Władysława Teśniarza w Zarszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 30 maja 1907.

L. cz. P. IX. 51/7 (5) (5331 3—3)

Edykt.

Piotr vel Roch Chrustawski Józefa z Kamionek wielkich uznany marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Józefa Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. IX. 68/7 (6) (5330 3—3)

Edykt.

Hawryło Rudkowski z Zamulinice uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiono Onufrego Rudkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. IX. 49/7 (10) (5329 3—3)

Edykt.

Onufry Semeniuk z Kamionki wielkiej uznany marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Franka Wróbla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. IX. 48/7 (9) (5328 3—3)

Edykt.

Anna Fedorów vel Todorów z Chlebiczyna leśnego uznana marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Petryszaka Fedora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

G. Zl. P. 10/00 (80) (5424 1—3)

Edikt.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, das zufolge Entscheidung des k. k. Obersten Gerichtshofes in Wien vom 4 Juni 1907 Zl. 7624 dem Antrage des Roman von Krzysztofowicz um Verlängerungen der väterlichen Gewalt über dessen Tochter auf unbestimmte Zeit, keine Folge gegeben wurde.

K. k. Landesgericht, Abt. IV.

Czernowitz, am 21 Juni 1907.

L. cz. P. IX. 108/7 (1) (5325 3—3)

Edykt.

Michał Łesiuk z Czeremchowa jako głuchoniemy wzięty pod kuratelę.

Kuratorem Michał Krywaczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. P. 105/7 (5) (5378 3—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Naścię Cukornyk z Pobereża.

Kuratorem jej ustanowiono Jurka Watyłyka z Pobereża.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 58/6 (1) (5377 3—3)

Edykt.

Semko Kacedan rolnik z Tarnawki uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiono Prokopa Strilczuka gospodarza z Tarnawki.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Żurawno, dnia 17 maja 1907.

L. cz. L. 3/7 (5) (5375 3—3)

Edykt.

Franciszek Culyt uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiono Bartłomieja Culyta z Mazurów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. P. 41/7 (5) (5444 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Nowakowskiego w Gajach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Manaczyńskiego w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 1 maja 1907.

L. cz. P. IX. 2/7 (8) (5431 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Karolę Chromika, syna Ludwika rolnika w Draganówce.

Kuratorem jego ustanawiono Antoniego Chodorowskiego w Draganówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 7 marca 1907.

L. cz. P. 22/7 (1) (5398 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Buszkową w Muszynie.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Buszka w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Muszyna, dnia 12 stycznia 1907.

L. cz. P. 10/7 (6) (5433)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Nykoły Sawczyna s. Nykoły w Starych Bohorodczanach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Dydycza w Starych Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 21 lutego 1907.

L. cz. P. 76/7 (1) (5441)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jurka Demków syna Dmytra w Ceniawie.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Demków, syna Nykoły w Ceniawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. P. 70/7 (5368)

Medard Klamut z Jabłonicy polskiej uznany został marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiony Jan Boczar z Jabłonicy polskiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 28 maja 1907.

L. cz. P. III. 14/7 (5369)

Za umysłowo chorą uznano Ryfkę Getter w Wygnance.

Kuratorem jej ustanowiono Peretza Koch w Wygnance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 20 marca 1907.

L. cz. P. IV. 82/7 (8) (5404)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Oliankę Jaworowską w Jeziernie.

Kuratorem jej ustanowiono Filipa Jaworowskiego w Jeziernie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 21 maja 1907.

L. cz. VII. 456/96 (5) (5405)
Edykt.
Ustanowioną nad Małką Sandberg zam. Katz z Jeziernej kuratelę z powodu choroby umysłowej, znosi się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. P. 81/7 (5399)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Józefę Krawczykową w Targowisku.
Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Samka w Targowisku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomicy, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. L. VII 1/7 (5) (5280)
Edykt.
Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Waśkownę w Białowodzie.
Kuratorem jej ustanowiono Błażeja Waśko w Białowodzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 14 maja 1907.

L. cz. L. III. 16/6 (6) P. III. 57/7 (1) (5335)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Hrynia Opryszka w Dulibach.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Ostasza w Dulibach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 6 marca 1907.

L. cz. L. VII 4 7 (5) (5334)
Edykt.
Za umysłowo niedołężnego uznano Szymona Rugałę w Nowej wsi.
Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Repełę w Nowej wsi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 15 maja 1907.

L. cz. P. IX. 260/6 (28) (5326)
Edykt.
Podaje się do publicznej wiadomości, że zawieszona nad Semenem Martyniukiem vel Kowbasiukiem kuratela z powodu marnotrawstwa zniesioną została.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 12 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 244 25/7 (5374 3—3)
W sądzie tutejszym przechowane są jako lica sądowe w sprawach karnych niżej wymienionych następujące przedmioty:
1. Przeciw Józefowi Karkulowskiemu i innym o kradzież: zegarek srebrny z łańcuszkiem, pierścionek złoty, 2 broszki metalowe, pugilares, bransoletka, łańcuszek bronzowy, krzyżyk, sznurek gałek i budzik.
2. Przeciw niewiadomemu sprawcy o kradzież: pierścionek.
3. Przeciw Aleksandrowi Miskiewiczowi o kradzież: zegarek damski ze złota duble z łańcuszkiem.
4. Przeciw nieznanemu sprawcy o kradzież: zegarek złoty z łańcuszkiem.
5. Szyby w sprawie przeciw Pawłowi Chominowi o zbrodnię kradzieży.
Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu roku licząc od trzeciego umieszczenia tego edyktu po odbiór tych rzeczy w sądzie tut. się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej rzeczy te zostaną publicznie sprzedane, a uzyskana gotówka kasie rządowej wydana.
Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia, dnia 19 czerwca 1907.

L. Pr. 1417 (18 P/7) (5426)
Obwieszczenie
Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1907 przed sądem obwodowym w Kołomyi dnia 16 września 1907 o godzinie 8 rano rozpoczynającej się przewodniczącym Władysława Seredowskiego radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego: Stanisława Nowodworskiego, Stanisława Czerwińskiego, Modesta Karatnickiego, dr. Wiktoryna Mańkowskiego, Ludwika Feralla, Aleksandra Kozaczka i Romana Zdańskiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. C. III. 157/7 (1) (5438 2—3)
Edykt.
Przeciw masie spadkowej po błp. Aronie Brand, która dotychczas nie jest objętą, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Jakóba Branda pozew o 468 kor. zpn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 10 lipca 1907 o godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana Jana Skorupskiego, naczelnika gminy w Niemirowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki taż objętą nie zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, dnia 25 czerwca 1907.

L. cz. Prez. 1295 (18 P. 17) 5391 1—3)
Obwieszczenie.
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianuje na mocy § 301 proc. karn. dla trzeciej dnia 16 września 1907 o godz. 9 rano rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1907 przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Sądu przysięgłych Stanisława Miłaszewskiego c. k. Prezydenta Sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radców c. k. Sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Juliana Dawidowicza.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 29 czerwca 1907.

L. cz. 89/7 (1) (5434)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Wincentemu Szczelinie z Pieniążkowic wniósł Józef Szczelina pozew o uznanie darowizny aktem notaryalnym z daty Czarny Dunajec 3 lipca 1899 l. r. 1217 za nieważną i bezskuteczną zpn.
Rozprawa odbędzie się dnia 12 lipca 1907 g. 11 rano, w biurze Nr. II.
Ustanowiony dla strzeżenia praw kurator Karol Biernat z Pieniążkowic zastępywać będzie pozwanego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 199/7 (1) (5432)
Edykt.
Przeciw Dańkowi Ziatyk, rolnikowi z Zahoczewia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Mikołaja Ziatyka, rrlnika z Zahoczewia pozew o zapłacenie 850 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 lipca 1907 godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Dańka Ziatyka ustanawia się pana Teodora Glixellego, c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Dańka Ziatyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 149/7 (3) (5435)
Edykt.
Przeciw Petrowi Diaczuk synowi Łesia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Chaima Leibę Larischa z Osław białych pozew o zapłatę 213 kor. 50 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 lipca 1907 8 rano w tymże sądzie, biuro Nr. 19.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Henryka Wieselberga adwokata w Delatynie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Delatyn, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. Cw. 1350/7 (1) (5427)
Edykt.
Przeciw Dawidowi Herzlingerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Związek dla przemysłu kredytowego w Drohobyczu stowarz. zarej. z ograniczoną poręką pozew o zapłatę sumy wekslowej 320 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Dawida Herzlingera ustanawia się dr. Joachima Finsterbuscha adwokata w Samborze, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Herzlingera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 15 czerwca 1907.

L. Prez. 1471 (18 P/7) (5428 1—3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował dla III. zwyczajnej dnia 16 września 1907 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Franciszka Ksawerego Brzozowskiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. C. II. 388/7 (3) (5468)
Edykt.
Przeciw Bronisławowi Gawalewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Edwarda Richlinga w Przemyślu pozew o 450 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lipca 1907 godz. 9 przed południem, Nr. 6.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Hibla adwokata w Przemyślu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. Cg. I. 233/7 (2) (5458)
Edykt.
Przeciw Tymkowi Charukowi z Bobiatyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Arona Gertel kupca w Tartakowie pozew o zapłatę 4300 koron zpn.
Na podstawie pozwu, wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10 lipca 1907.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Artula Tilla adwokata we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 307/7 (1) (5488)
Edykt.
Przeciw Abrahamowi Harmider tudzież jego spadkobierców ze Stryja, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Chaję Reinę Rosenberg pozew o uznanie za zgasły i wykreślony wpis w poz. 5 B. whl. 612 ks. gr. gm. m. Stryja.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 lipca 1907 o godzinie 8 rano ul. Trybunalska, Nr. sali I.
Celem strzeżenia praw jego i tegoż spadkobierców ustanawia się pana adw. dr. Feuersteina w Stryju, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 22 czerwca 1907.

L. 321 (5485 1—3)
Ogłoszenie.
August Schmidt, adwokat w Jaworowie, zrezygnował z adwokatury, a substytutem jego zamianowany dr. Zygmunt Marynowski, adwokat w Jaworowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 22 czerwca 1907.

Amortyzacye.

G. Zl. T. 41/7 (1) (5363 3—3)
Amortisierung.
Auf Ansuchen des H. Karl Holub k. u. k. Rechnungsofficial in Kön. Weinberge wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen von dem Kreditvereine der Mitglieder der Wechselseitigen Versicherungsgesellschaf in Krakau, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung über die Lebensversicherungspolizze Nr. 89645 der Wechselseitigen Versicherungsgesellschaft in Krakau ausgestellten Depositenscheines Nr. 541 de dato Krakau 29 Juli 1904 eingeleitet.
Der Inhaber dieses Depositenscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, 3 Tage vom Tage der Veröffentlichung des letzten Ediktes geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.
K. k. Landesgericht, Abtheilung VI.
Krakau, am 1 Juni 1907.

L. cz. Nc. VI. 62/7 (2) (5359 3—3)
Edykt.
Na wniosek Berty Kupfer we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne, względnie straconej przez nią rzekomo książeczki wkładkowej Wiedeńskiego banku związkowego Filia we Lwowie Nr. 215 na 453 kor. 45 hal. opiewającej i na imię proszącej winkulowanej,
Wzywa się więc niniejszem wszystkich, którzyby jakiekolwiek pretensye do owej książeczki sobie rościli, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, prawa swe do książeczki rzeczonej tu wykazali, gdyż w przeciwnym razie taż książeczka na ponowny wniosek Berty Kupfer zostanie uznaną za amortyzowaną.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. T. 4/7(2) (5277 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Anny Ławer urodzonej 1 sierpnia 1842 w Płonnej, która przed laty 50 wyszła na Podole i ślad o życiu jej dalszem odtąd zaginął, wzywa tak Annę Ławer jakoteż każdego komuby cokolwiek o obecnem miejscu pobytu tejże Anny Ławer 1 sierpnia 1842 w Płonnej lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawanie jej przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Biedce w Sanoku dał wiadomość, albowiem po upływie powyższego czasokresu Anna Ławer za zmarłą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. T. 4 7(3) (5320 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla z daty Kołomyja 22 sierpnia 1904 na 2000 koron opiewającego przez Mojżesza Breiera akceptowanego i weksla z 29 sierpnia 1905 na 2.000 koron opiewającego też przez Mojżesza Breiera akceptowanego, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone weksle w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. T. 81/6 (2) (10207/6 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Simchego Schera we Lwowie ul. Szpitalna 12 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki galic. Kasy oszczędności Nr. 153.825 na kwotę 625 kor. opiewającej na imię i nazwisko Simche Scheer wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaną zostanie za nieistniejącą.
C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 grudnia 1906.

L. cz. T. 43/7 (2) (5457 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Herscha Frechtera, kupca w Monasterzyskach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 25376 na kwotę 1300 kor. i na nazwisko „Hersch Frechtel opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 maja 1907.

OGRÓD
Colosseum Hermanów

Od 1 do 15 lipca b. r.

KONGRES
NAJZNAKOMITSZYCH ARTYSTÓW ŚWIATA.

Od 1 do 15 lipca b. r.

Acosta
FENOMEN SIŁY I ZRĘCZNOŚCI

HOMBERT and RENARDO
najkomiczniejsi muzykalni ekscentrycy

Fischer & Fischer
typy górskie

Les 3 Constanzo's
niezrównane woltyże na drabinie

MISS VICTORIA
magnetyczny młynek nożny
jedyny akt w tym rodzaju

4 RHONSDORF
mistrzowski damski kwartet wokalny

MAX FRANKLIN TROUPE
najznakomitsi akrobaci świata

FRITZ SCHÖNBAUER
komik charakterystyczny

ISABELA
subretka

VITOGRAPH najnowsze i najpiękniejsze zdjęcia

KOMINIARZ I MŁYNARZ
sztuka ludowa w jednym akcie ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego. — Muzyka aranż. przez F. Plecity.

OSOBY:

Piotr Pytel . .	p. St. Modzelewski
Teklusia, jego córka	pni J. Galińska
Paweł Graca, kominiarz	p. A. Skotnicki
Franuś, jego syn	p. B. Zalewski
Barbara, gospod. Pytla	pni M. Czermańska
Paraska, służąca .	pni M. Kalinowska
Sobek, kominiarczyk	p. K. Kopczyński

Rzecz dzieje się we Lwowie.

Kierownik art. Rudolf Franziak. **Orkiestra c. i k. 95 p. p.**

Ceny miejsc dotychczasowe.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 po poł. i 8 wieczorem.

W razie niepogody przedstawienia odbędą się w sali.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ulica Karola Ludwika 5.

Ogłoszenie.

Według uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego dawniej Bergheim & Mac Garvey z dnia 3 lipca 1907 będzie kupon dywidendowy Nr. 12, począwszy od dnia 5 lipca b. r. w domu bankowym M. L. Biedermann i Ska we Wiedniu, w banku »Union« we Wiedniu i w banku »Ungarische Agrar & Rentenbank« w Budapeszcie **K. 12.50** za sztukę wypłacany.

Wiedeń, 3 lipca 1907.

Rada zawiadowcza.

Ogłoszenie konkursu.

W biurze Izby handlowej i przemysłowej opróżnione są posady wicesekretarza i koncepisty Izby, z któremi połączone są następujące pobory:

1. z posadą wicesekretarza:
płaca rocznych 3600 kor.
dodatek czynnej służby 1104 kor.
dwa dodatki pięcioletnie i jeden 3-letni po 400 kor.

2. z posadą koncepisty:
płaca rocznych 2800 kor.
dodatek czynnej służby 960 kor.
cztery dodatki 3-letnie po 200 kor.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej do dnia 20 lipca 1907 do Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1907.

Prezydent **HOROWITZ.** Sekretarz **STESŁOWICZ.**

L. 52.867 ex 1907

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg beabsichtigt die Lieferung nachbenannter Maschinen und Werkstätten-Einrichtungen in öffentlichen Offertwege zu vergeben und zwar:

1 Leitspindel-Drehbank und 1 Doppel-Mutterfraismaschine.

Die Lieferung dieser Maschinen- und Werkstätten-Einrichtungen hat auf Grund der allgemeinen u. besonderen Bedingnisse für die Lieferung diverser machinellen Werkstätteneinrichtungen, sowie der genauen Beschreibungen zu erfolgen.

Diese Behelfe sind in der Abteilung für Zugförderung- und Werkstättendienst der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direktion erhältlich.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte, gesiegelte Offerte mit der Aufschrift: „Offerte für die Lieferung von Werkstätteneinrichtungen" bis zum 29 Juli 1907 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahn Direktion Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Offerte findet am 30 Juli d. J. um 1 Uhr Nachmittags bei k. k. Staatsbahn-Direktion statt, und steht es den Offerenten frei derselben beizuwohnen.

In dem Offerte sind aufzunehmen:

1. Die Preise per Stück in Kronen-Währung in Ziffern und Schrift einschliesslich der an den Maschinen anzubringenden Arbeiterschutzverrichtungen, einschliesslich aller Zoll und Patentgebüren franko Waggon einer zu benennenden Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur unter Benützung der Linien der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände in Kg.
3. Liefertermine.
4. Die Einlieferungsstation.
5. Erzeugungsort.

Dem Offerte sind die Zeichnungen der offerirten Maschinen beizuschliessen.

In dem Offerte muss entweder die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingnisse u. Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat und vollinhaltlich annimmt, oder es müssen die anerkannten und vorschriftsmässig gestempelten allgemeinen Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen dem Offerte beigeschlossen sein. (Die Offerte und Beschreibungen sind pro Bogem von höchstens 1750 cm^2 Grösse mit je einer Stempelmarke v. 1 Krone, Zeichnungen, von grösseren Format sind mit 2 Kronen Stempelmarke zu versehen.

In dem Offerte ist weiters die Erklärung aufzunehmen, dass der Offerent, mit seinen Anbote bis zur Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums im Worte bleibt.

Es finden nur jene Offerte Berücksichtigung, die von Fabrikanten, welche die Lieferungsgegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise, durch deren Bevolmächtigte zu Vorlage gebracht werden.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion behält sich ferner vor, keines der eingelangten Offerte zu berücksichtigen, falls ihr keines annehmbar erscheinen würden.

Lemberg, im Juli 1907.

K. k. Staatsbahn-Direktion.

(5385)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę następujących maszyn i urządzeń warsztatowych:

1 Tokarki o wodzonym suporcie i 1 pilarki podwójnej do muter.

Dostawa maszyn i urządzeń ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczególnych warunków dostawy jakoteż dokładnych opisów.

Opisy te otrzymać można w c. k. Dyrekcyi we Lwowie (oddział dla spraw warstatowych i pociągowych).

Oferty na wyż wymienione dostawy, opieczętowane, zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę urządzeń warstatowych" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 29 lipca 1907 o godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 lipca 1907 o godz. 1-szej po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przytem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę wyrażoną cyframi i słowami w walucie koronowej za jedną sztukę wraz z przyrządami bezpieczeństwa, cłem i z należytościami patentowemi opłatnie we wozie w takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpićby mogła.
2. Ciężar oferowanych przedmiotów w kg.
3. Termin dostawy.
4. Stacyę dostawy.
5. Miejsce wyrobu.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących maszyn i urządzeń.

W ofercie należy wyszczególnić, iż oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje, albo należy podpisane i należycie ostemplowane warunki i opisy dostaw na oferty dołączyć. (Oferty i załączniki o powierzchni najwyższej 1750 cm^2 mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki, których format większy trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Do oferty ma być dołączona deklaracya oferującego, że pozostaje w słowie do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

Uwzględnione będą tylko oferty fabrykantów lub tychże pełnomocników, którzy odnośne przedmioty dostawy sami wyrabiają.

C. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej z przedłożonych ofert, jeżeli nie będą odpowiadały jej potrzebom.

We Lwowie, w lipcu 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.